



# NOWE INICJATYWY

## Zastępują nieobecnych

**S**ezon letni: zwiększona ilość urlopów, a ponadto jak zwykle — absencja chorobowa, i w ogóle braki kadrowe. A huta musi pracować i wykonywać plan. W tej sytuacji Zarząd Zakładowy ZMS w Wydziale Walcownia Żelaza Blachy podjął cenną inicjatywę. Członkowie ZMS zobowiązali się pracować dla uczczenia Złota oraz Festiwalu w Berlinie — każdy na swoim stanowisku pracy — dodatkowo po 4 godziny, dla zastąpienia

Dworaczek — operator brygadzysta, Mieczysław Jędras — operator, Tadeusz Karwat — suwnicowy, Stanisław Biskupski — elektryk, Marian Widera — elektryk, Kazimierz Karolczyk — szlifierz, Krzysztof Szwaczka — walcownik.

— „Nie jest to nasz jedyny czyn — mówi Józef Jakubowski. — Gdy tylko nadarzy się jakaś okazja, staramy się przypominać o naszym istnieniu pracą społeczną. I tak prac-



nieobecnych. Pierwsze przystąpiło do czynu koło ZMS na zmianie A. 13 członków ZMS przepracowało w sumie 52 dodatkowe roboczo-godziny. Pozostali członkowie koła w liczbie 17 kontynuują zobowiązanie. Za ich przykładem poszło koło ZMS na zmianie C, które przepracowało w sumie 96 dodatkowych roboczo-godzin, dla uczczenia Złota.

A oto owa pierwsza trzynastka ze zmiany A: Józef Jakubowski — operator, przewodniczący koła, Stanisław Dudziński — operator, Stanisław Piątek — elektryk, Władysław Pindel — walcownik, Andrzej Skibiński — elektryk, Kazimierz Regalski — walcownik, Andrzej

waliśmy dodatkowo przy remoncie suwnicy. Pracowaliśmy też przy przenoszeniu magazynu wydziałowego. Również z okazji Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie chcemy przepracować dodatkową dniówkę, a pieniądze uzyskane w ten sposób przeznaczyć na budowę szpitala w Hanoi, w myśl apelu, aby młodzież polska z okazji Festiwalu wybudowała ten szpital. I zawsze z okazji świąt państwowych, czy też ważnych wydarzeń w życiu naszego kraju, czy też kombinatu, będziemy podejmować dodatkowe zobowiązania”.

(Dokończenie na str. 2)



## Czyn remontowców

23 lipca brygady Oddziału Remontu Suwnicy pod nadzorem mistrza Władysława Bobka oraz brygadystów — Józefa Miklastńskiego, Józefa Pałuckiego i Józefa Knapika, przystąpiły do wymiany bel-

ki podsuwnicowej na hali leżniczej Wielkiego Pieca nr 2. Do tej pracy przygotowano się przez trzy doby wcześniej. W konsekwencji, belkę podsuwnicową i szynę wymieniono w ciągu 16 godzin,

umożliwiając tym samym wielkopiecznikom, przedterminowe zadmuchanie pieca i wcześniejsze przystąpienie do produkcji.

Tak, dzięki ofiarności załogi Zakładu Remontów Hutniczych, która samorzutnie zdecydowała się w tej ważnej chwili na pracę 15-godzinną, czyn został uwieńczony nie małym sukcesem. (R)

## Piękny meldunek

Młodzież naszego kombinatu odpowiadając na apel Partii i Rządu, podejmując hasło „30 miliardów”, zrealizowała zobowiązania produkcyjne o wartości ponad 80 milionów złotych — głównie poprzez prowadzone młodzieżowe współzawodnictwo pracy o najwyższą jakość produkcji i inne formy współzawodnictwa pracy oraz czyny produkcyjne i społeczne.

W ramach zobowiązań remontowych, młodzież Huty im. Lenina i Zakładu Remontów Hutniczych HPR przepracowała ponad 20 tysięcy godzin.

Uzyskano również szereg dodatkowych wartości ze zbiórki złomu stalowego i kolorowego, oszczędności energii, paliw, materiałów wsadowych i innych.

Meldunek ten przekazali nasi złotowicze w trakcie spotkania z przedstawicielami najwyższych władz Partii i Rządu.

(R)

## 20 lat Pionu DE

A więc to już od 20 lat działa w hucie służba ekonomiczna Pionu DE! W związku z tym jubileuszem odbyła się ostatnio skromna uroczystość, w której udział wzięli najstarsi stażem pracownicy Pionu Dyrektora Ekonomicznego HIL, ludzie mający poza sobą 20 i więcej lat pracy w hucie. Obecny był też dyrektor Pionu inż. mgr Stanisław Suchoński (nawiasem mówiąc również jubilat), przewodniczący Rady Zakładowej Pionu DN tow. Władysław Lisak oraz przedstawiciele Rady Oddziałowej.

Jak jubileusz, to były rzecz jasna gratulacje, kwiaty, dyplomy i nagrody. Było wiele serdecznych podziękowań dla jubilatów za długoletnią, ofiarną i owocną pracę dla huty. Było dużo życzeń.

Nie było natomiast „sążnistych” referatów i ekliwych wspomnień. To bardzo dobrze. Wiadomo jak ważną rolę spełnia służba ekonomiczna czuwająca nad ekonomiką pracy kombinatu, nad kształtowaniem i pogłębianiem gospodarności naszej załogi. Tu wszelkie słowa wydają się całkowicie zbędne. Po prostu ważna była, a teraz nabrała jeszcze większego znaczenia, praca załogi Pionu DE HIL.

Wszystkim jubilatom, a jest ich w sumie ok. 150, życzy także nasza redakcja dużo dalszej satysfakcji z pracy, z dobrze wypełnianych obowiązków. Dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności! (jd)

# GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 30 (867)

28. VII. — 3. VIII. 1973

Cena 50 gr

Lato, urlopy, absencja

## Pracują za siebie i za innych

**S**ezon urlopowy w pełni. Absencja występująca wśród załogi HIL z tego tytułu osiąga górną dopuszczalną granicę. Co dnia brakuje u nas w hucie (dane z drugiej dekadę lipca) ponad 4 tys. pracowników zażywających zasłużonego odpoczynku urlopowego. W tej liczbie mieści się ok. 830 pracowników umysłowych.

Ale to oczywiście jeszcze nie cała absencja. Do urlopowiczów należy dodać jeszcze naszych współpracowników, którzy są chorzy i korzystają ze zwolnień lekarskich. Lato, latem, a codziennie brakuje ostatnio z powodu absencji chorobowej ok. 1.600 pracowników HIL (w tym ok. 160 pracowników umysłowych).

Nieobecnych, zarówno tych co wypoczywają, jak i tych co chorują, musi ktoś w pracy zastąpić. Musi przejąć wykonywane przez nich obowiązki i to bez żadnej taryfy ulgowej, wymaga tego bowiem ruch ciągły produkcji, wymaga plan.

A tymczasem letni skwar bynajmniej nie sprzyja podejmowaniu dodatkowych wysiłków i wielokrotnianiu wydajności. Ci co na posterunku w hucie dwoją się więc i troją, aby zastąpić nieobecnych, aby wykonać swoje i jednocześnie przypadające na nich, obowiązki. Trwają przy piecach, maszynach i agregatach, przy bateriach koksoowniczych i taśmach splekalicznych. W ciężkim, codziennym trudzie, w upale i skwarze, dokładają swą cegiełkę i wnoszą swój wkład w nieprzerwaną, sprawną pracę kombinatu.

Czy pracują dobrze? Z sercem i prawdziwym hutniczym zaangażowaniem? Wystarczy przejrzeć tabelkę wykonania planu produkcji HIL, zamieszczoną jak zawsze w numerze „Głosu”, aby przekonać się, że huta mimo urlopów i zwiększonej absencji, pracuje normalnie. Wykonuje plany dobowe, a często nawet je przekracza. Realizuje podjęte zobowiązania i czyny społeczne.

Trzeba by tegiego pióra ażeby oddać wielkość hutniczego wysiłku w pełni lata, a jednocześnie hartu i ofiarności „rycerzy ognia” — pracowników huty. Nie podejmują się tego zadania. Nie poezją zatem, ale z wykłymi

ludzkimi słowami postaram się przedstawić kilku „szarych” pracowników kombinatu.

Wydział Rur Zgrzewanych. Tutaj ciężko tak jak wszędzie. Plany napięte, a w dodatku utrudnia normalną pracę trzeci już etap rozbudowy wydziału. Absencja urlopowowa, jak i w innych jednostkach huty. Chorych, też chyba nie mniej. A jednak praca odbywa się tutaj najzupełniej normalnie. Tętni równym rytmem. Tyle, że ludzie na swych stanowiskach są bardziej niż zwykle skupieni, napięci, uważni.

Wydział w najtrudniejszych dniach lata, w lipcu br., zameldował o wykonaniu swego rocznego zobowiązania produkcyjnego. Dostarczył — dla kraju i na eksport — dodatkowo 9 tys. ton rur stalowych tj. 2.300 km. Wartość tego zobowiązania wynosi 52,2 mln złotych. Piękny wkład załogi znanej od lat z rytmicznej pracy, z ofiarności i zaangażowania.

Jest w tym wysiłek całej załogi, wszystkich stanowisk pracy. Przedstawię tylko kilku przodujących pracowników, ludzi, którzy osobistym przykładem porywają za sobą innych, wpływają na wydłużenie kroku przez całą załogę.

KAZIMIERZ KRÓL jest I operatorem pras na zmianie „C”. Długoletni brygadzysta. Niesłychanie pracowity. Ofiarny. Przykładem swej obowiązkowości i dokładności pociąga za sobą innych. Na nim zawsze można polegać. I dlatego w najbliższych dniach otrzyma zaszczytne wyróżnienie: tytuł Zasłużonego Pracownika Huty im. Lenina.

STANISŁAW PROKOP został niedawno awansowany ze st. operatora zgrzewarki na brygadzystę ciągu rurowego. Pracowity, odważny w podejmowaniu decyzji, potrafi wymagać od siebie i od współpracowników. Bardzo dobry organizator pracy. Pełni funkcję sekretarza OOP na zmianie „B”.

FRANCISZEK CHOLEWICKI jest I sluzarzem osprzętu technologicznego. Sumienny i niezwykle dokładny w pracy. Pracuje na stanowisku montażu klatek walcowniczych wymagającym ogromnej staranności. Zaskarbił sobie duży autorytet u załogi. Długoletni zaangażowany członek partii.

JERZY DANEK

## Trwa III Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży



Zacięta walka o piłkę w meczu Wrocławia z Bydgoszczą (na zdjęciu u góry). Obok — gdańszczanie w debłu ping-ponga, w którym zajęli II miejsce.

Szerzej o Spartakiadzie piszemy na str. 5 — tam też znajdują Czytelnicy obszerny serwis fotograficzny autorstwa Stanisława Gawlińskiego.



Na kolonii w Piwnicznej mi-  
lo spędzają czas dzieci naszych  
hutników. Wycieczki i kaple-  
le w Popradzie, a w razie nie-  
pogody gry świetlicowe —  
wypełniają czas dzieciom, któ-  
re na pewno z nowym zapa-  
łem przystąpią do zajęć szkol-  
nych... Fot. S. GAWLIŃSKI

**BĘDĄ DODATKOWE  
SAMOCHODY  
„POLSKI FIAT 126 p”**

Jak informuje nas PKO, w  
związku z przyspieszeniem in-  
westycji związanych z budową  
Fabryki Samochodów Małoli-  
trażowych w Bielsku-Białej,  
będzie przeznaczonych do loso-  
wania dodatkowo 500 sa-  
mochodów „Polski Fiat 126 p”.  
Otrzyma je PKO do rozloso-  
wania wśród tych, któ-  
rzy zadeklarowali nabycie sa-  
mochodu w 1977 roku i jedno-  
cześnie:

- ♦ wnieśli już przedpłatę w  
zaliczki,
- ♦ względnie do dnia 10 sier-  
pnia br. uzupełnią wkład do  
wysokości pokrywającej cenę  
samochodu, pomniejszoną o na-  
leżne odsetki.

Losowania tych dodatkowych  
samochodów odbędą się w Od-  
działach PKO w dniach 20—21  
sierpnia br. Odbiór wylosowa-  
nych samochodów nastąpi jesz-  
cze w bieżącym roku.

Należy podkreślić, że wcześ-  
niejsze losowanie 500 dodatko-  
wych samochodów jest niezale-  
żne od ustalonego na październik  
losowania 2.000 samochodów  
na poczet produkcji 1974 roku  
oraz od innych losowań, jakie  
PKO będzie nadal organizować  
w miarę ewentualnego przys-  
pieszenia produkcji „małego  
Fiata”.

**KRONIKA  
ZBoWiD HiL**

W ub. tygodniu gościliśmy  
dwie wycieczki zagraniczne. W  
dniu 25 bm. sześciuosobowa ju-  
gosłowiańska delegacja złożona z  
kombatantów zrzeszonych w SA-  
VEZ BORACA NOR z Banja-  
Luka oraz harcerskiej organiz-  
acji SAVEZ IZVIDACA pod prze-  
wodnictwem plk. Vlodo JOLA-  
NOVIĆA zwiedziła n/Muzeum.  
Na spotkaniu w Klubie b. do-  
wódcy batalionów, w których  
walczyli Polacy na terenie Bośni  
plk Ahmed ALIBEGOVIĆ i plk  
V. JOLANOVIĆ dzielili się  
wspomnieniami z okresu wspólnych  
walk w rejonie Sarajewa.  
Na pamiątkę wręczyliśmy ju-  
gosłowiańskim towarzyszom broni  
nasze odznaki zbawidowskie. O-  
trzymały one emblematy ju-  
gosłowiańskie umieszciliśmy z  
Pamiątkę.

W tym samym dniu odwiedził  
n/Klub w towarzystwie przed-  
stawiciela Zarz. Okręgu ZBoWiD  
w Krakowie gen. Antonio RIC-  
CHEZZA, pisarz, historyk, re-  
daktor dużego ilustrowanego  
czasopisma „Domenica del Cor-  
riere”, który w okresie II wojny  
światowej brał udział w wal-  
kach u boku oddziałów Polskich  
Sił Zbrojnych na Zachodzie, wal-  
czących pod Monte Cassino i Bo-  
lonia. Gość włoski, który gro-  
madził eksponaty i materiały hi-  
storyczne z tego okresu, w czasie  
zwiedzania n/Muzeum bardzo in-  
teresował się naszymi zborami  
dotyczącymi walk we Włoszech  
i w Afryce, jak również marty-  
rologią w hitlerowskich obozach  
koncentracyjnych. Bardzo wzru-

**Bilans  
spółdzielczy**

**643 MIESZKANIA**  
...oddano do użytku w I pół-  
roczu bieżącego roku. Ponadto  
60 mieszkań zostało zbudowa-  
nych systemem gospodarczym.  
Zdecydowana większość izb  
zasiedlona zostanie przez pra-  
cowników Huty im. Lenina i  
ich rodziny. Według informacji  
Spółdzielni Mieszkaniowej  
„Hutnik” i sądząc z dotych-  
czasowej pomyślnej realizacji  
tegorocznego planu budowni-

szły naszego gościa włoskiego  
wręczenie mu jako kombatantowi  
naszej odznaki zbawidowskiej.

Uroczyste spotkanie zorganizo-  
wane dla uczczenia ŚWIĘTA O-  
DRODZENIA odbyło się w dniu  
20 bm. w Klubie ZBoWiD z u-  
działem szefa dzieln. Sztabu  
Wojskowego plk. mgr Wład.  
TURKAWSKIEGO, przew. Rady  
Robotniczej HiL Tad. SZWACZ-  
KA i delegacji weteranów po-  
wstań śląskich. Po prelekcji o-  
kolicznościowej A. Jaworskiego  
nastąpiła dekoracja odznaczenia-  
mi bojowymi b. uczestników  
walk zbrojnych przez plk. W.  
Turkawskiego. Wręczono m. in.  
odznaczenia pośmiertne Krzyż  
Walecznych i medale bojowe  
wdowie po zmarłym pracowniku  
W-96 Janie GODULI. Następnie  
15 nowo zweryfikowanym człon-  
kom (a m. in. plk. inż. W. Grze-  
byszkowi) wręczono legitymac-  
je i odznaki zbawidowskie. (Jb)

ctwa mieszkaniowego, w bie-  
żącym roku 919 rodzin hutni-  
ków otrzyma nowe mieszkania.

W tym roku spółdzielcy o-  
trzymali również dwa pawilo-  
ny handlowe, w tym jeden z  
obszernymi pomieszczeniami z  
przeznaczaniem na działalność  
kulturalno-oświatową. Tutaj,  
w nowym budynku w os. Zło-  
tego Wieku, ZDK HiL będzie  
mieć swoją filię. Przewiduje  
się urządzenie kawiarenki, sali  
widowiskowej itp.

**PLAC ZABAW DLA DZIECI**

W ciągu ostatnich miesięcy  
w osiedlach spółdzielczych „za-  
zieloniono” 9 tysięcy hektarów  
nowych terenów. Ustawiono  
kolorowe ławeczki, 15 tablic o-  
głoszeniowych, efektowne ko-  
sze na śmieci...

Maluchy — co godne szcze-  
gólnego podkreślenia — otrzy-  
mały 5 nowych placów zabaw  
wspornych w huśtawkach,  
karuzele, ślizgawki...

**STAŁY PUNKT  
INFORMACYJNY**

Przy SM „Hutnik” działa  
stały punkt informacyjny pod  
nr telefonu 402-97.

Większą część prac porząd-  
kowych wykonali sami miesz-  
kańcy spółdzielców szacuje  
się na blisko milion złotych. (R)

**Wszyscy świadczymy na  
Narodowy Fundusz Ochro-  
ny Zdrowia**

**Plenum KZ w Zakładzie  
Remontów Hutniczych**

Na ostatnim posiedzeniu  
plenarnym Komitetu Zakłado-  
wego PZPR w Zakładzie Re-  
montów Hutniczych, podsumo-  
wano wyniki pracy egzekuty-  
wy za I półrocze, przyjęto plan  
działania na trzeci kwartał, a  
także udzielono pochwały wy-  
kładowcom szkolenia partyj-  
nego.

W obradach Plenum uczest-  
niczyli również członkowie

**DELEGACJA  
HUTNIKÓW  
— NA FESTIWAL**

Na zaproszenie kierowni-  
ctwa FDJ z Lipska udaje się do  
NRD 6-osobowa grupa pra-  
cowników naszego kombinatu,  
która weźmie udział w uroczy-  
stościach festiwalowych w  
Lipsku i w centralnych uro-  
czystościach w Berlinie. W  
skład delegacji hutniczej  
wchodzi: tow. Józef Węgiel —  
sekretarz KF PZPR HiL, Bro-  
nislav Gubała — przewodni-  
czący ZZ ZMS Zakładu Re-  
montów Hutniczych, Józef Ko-  
nior — przewodniczący ZZ  
ZMS Zakładu Materiałów O-  
gniotrwałych, Stanisław Do-  
magala — przewodniczący ZZ  
ZMS Walcowni Gorącej Błach,  
Andrzej Olkusk — prze-  
wodniczący ZZ ZMS Pionu  
Głównego Automatyka, oraz  
Jerzy Nykiel — przedstawiciel  
ZF ZMS HiL. (RD)

Prezydium Rady Zakładowej,  
ZMS, kierownicy wydziałów i  
sekretarze OOP. Z ramienia  
kierownictwa zakładu byli —  
mgr inż. Stefan Szydek i mgr  
Józef Janus.

W dyskusji wiele uwagi po-  
święcono sprawom dyscypliny  
pracy w okresie urlopow, kie-  
dy to z podwójnym wysiłkiem  
trzeba również zastępować wy-  
poczywających kolegów. Do-  
konano jednocześnie oceny  
wyników produkcyjnych za  
minione półrocze. Plan produ-  
kcji budowlano-montażowej  
został wykonany w 100,3 proc.  
Wzrosła znacznie wydajność  
pracy w przeliczeniu na 1 re-  
botnika co umożliwiło znacz-  
ne podniesienie płacy.

Za dobrą robotę w trakcie  
plenium, złożono zażądze pod-  
ziękowania, szczególnie zaś  
kierując słowa uznania dla  
brigady Wydziału Remontów  
Pieców, remontów mechanicz-  
nych i remontów energetycz-  
nych. (R)

**POSPIESZYLI  
NA RATUNEK**

Nie wahali się ani chwili,  
pospieszyli z pomocą koledze  
będącemu w niebezpieczeń-  
stwie. Oddali to co najcenniejsze —  
własną krew. Mówimy tu o  
pracownikach Wydziału Budo-  
wanego Zakładu Remontów  
Hutniczych, którzy dla rato-  
wania zdrowia swego kolegi,  
Czesława Gądka — oddali  
krew.

Są to: Roman Wolf, Marian  
Zieliński, Antoni Duda, Jan  
Dudzik, Marian Kowalski, Sta-  
nisław Boskowiec, Stanisław  
Pechta, Stanisław Styczeń, Jó-  
zef Włodarski, Marian Grze-  
sko, Stanisław Zębala, Mieczys-  
ław Komorowski, Henryk  
Chmiela, Marian Dzikowski,  
Józef Majewski, Zbigniew Ba-  
kiera, Roman Krzek, Jan  
Blaut, Mieczysław Jaros, Jó-  
zef Treła, Leszek Kuś, Stani-  
sław Bieniek, Tadeusz Głębo-  
wski, Adam Kula, Ryszard  
Ziemski, Leon Zmuda. (Jb)

**Zastępują nieobecnych**

(Dokończenie ze str. 1)  
Warto dodać, że członkowie koła ZMS zmia-  
ny A przepracowali również 40 roboczo-godzin  
przy dekorowaniu rejonu Walcowni planszami  
propagandowymi z okazji Złotu. Jak z tego  
wiadać, koło to jest szczególnie aktywne w pra-  
cy społecznej na rzecz swego wydziału. Duża  
w tym zasługa przewodniczącego koła — Jó-  
zefa Jakubowskiego. Pracuje on w hucie 6  
lat. Tutaj ukończył Zasadniczą Szkołę Zawo-  
dową. Obecnie ma zamiar kontynuować naukę  
w technikum. Członek PZPR, sprawował  
funkcję kierownika grupy partyjnej.

Koło to w ub. r. zajęło I miejsce we współ-  
zawodnictwie między kołami wydziału i zdo-  
było puchar przechodni. Rywalizacja jest jed-  
nak bardzo ostra, ponieważ Zarząd Zakładowy  
ZMS na czele z kol. Barbarą Szylko przykłada  
dużą wagę do spraw współzawodnictwa i czy-  
nów produkcyjnych, stwarzając wśród mło-  
dych ludzi atmosferę pełną zachęty. Ale tow.  
Jakubowski zapewnia, że koło jego uczyni  
wszystko, aby ponownie zdobyć I miejsce i  
utrzymać puchar...

RYSZARD DZIESZYŃSKI

**Nagrody dla wyróżnionych  
społecznych inspektorów pracy**

Współzawodnictwo to będzie  
zatem nadal kontynuowane.

W skali hutnictwa wyróżnio-  
nych zostało i nagrodzonych  
trzech pracowników HiL. Są  
to: Władysław Potok — zakła-  
dowy społeczny inspektor pra-  
cy HiL, Zygmunt Senderow-  
ski — zakł. społ. inspektor  
pracy z ZO i Józef Koziol —  
grupowy społ. inspektor pracy  
z Walcowni Zimnej Błach.

Udział we współzawodni-  
ctwie brało z naszej huty 146  
społecznych inspektorów pra-  
cy, w tym 14 zakładowych, 65  
— oddziałowych i 67 — grupo-  
wych. W wyniku podsumowa-  
nia rezultatów współzawodni-

ctwa, które odbyło się 17 bm.  
w RZK z udziałem m. in. kie-  
rownika Inspekcji Pracy ZG  
ZZH — tow. Józefa Tkocza,  
st. inspektora ZG ZZH — tow.  
Edmunda Baka, inspektora  
pracy ZG ZZH — tow. Henryka  
Goździeli oraz wiceprzewod-  
niczącego RZK — tow. Ed-  
warda Kotuły, wyróżnienia i  
nagrody, ufundowane przez  
Radę Zakładową HiL — otrzy-  
mała grupa najaktywniejszych  
społecznych inspektorów pra-  
cy HiL.

Wśród wyróżnionych są m.  
in. towarzysze: Tadeusz Micek  
z ZK, Zbigniew Sidor z Pionu  
TE, Augustyn Haczek z Aglo-

merowni, Mieczysław Rząca z  
Wielkich Pieców Zygmunt  
Domalewski ze Stalowni Kon-  
wertorowej, Roman Romanow-  
ski z ZK, Jerzy Piasecki z  
Walcowni Zimnej Błach, Mie-  
czysław Czopor z ZO, Stani-  
sław Rakoczy z Walcowni Go-  
rącej Błach i Jan Banasik z  
Wydz. W-73 Pionu Kolejowe-  
go.

Gratulując serdecznie wyró-  
żnienia i nagród, życzymy dal-  
szych osiągnięć w pracy —  
bardzo ważnej ze społecznego  
punktu widzenia. Wszak jej  
celem jest bezpieczeństwo  
i zdrowie załogi. (Jb)

Wszystkim, którzy w  
ciężkich chwilach cho-  
roby mego Meża

**Stanisława  
Bogatyńskiego**

okazali mi pomoc, a po  
Jego śmierci dużo współ-  
czucia, oraz odprowa-  
dzili Go na miejsce wie-  
cznego spoczynku, skła-  
dam gorące podziękowa-  
nie. Szczególnie serdecz-  
nie dziękuję Dyrekcji  
i Radzie Zakładowej  
HiL, oraz Kolegom  
Zmarłego z Ośrodka  
Szkolenia Zawodowego  
HiL — za wszystko co  
dla nas uczynili

**MARIA  
BOGATYŃSKA**

Wszystkim, którzy wzię-  
li udział w pogrzebie

**Augustyna Pronia**

oraz okazali szczerą  
współczucie i serdeczną  
pomoc w tych najcięż-  
szych dla nas chwilach,  
a szczególnie kierowni-  
ctwu P-62, Radzie Za-  
kładowej i ZF ZBoWiD  
w HiL i kolegom ze sta-  
nowisk pracy serdeczne  
podziękowanie składa

**ZONA  
Z RODZINA**

**NOTATKI Z ROZMOWY  
EDWARDA GIERKA ZE STALOWNIKAMI**

**Chodzi o dodatkową  
produkcję**

Już mamy za sobą Złot, Święto Odrodzenia 22 Lipca.  
Gościliśmy w hucie Edwarda Gierka z przedstawicie-  
lami kierownictwa partyjnego i państwowego. Przed-  
namy — sierpień, dalszy trudny miesiąc lata. W hucie  
powtarzamy: musimy zrobić wszystko, żeby bilans lata był  
dla nas jak najbardziej korzystny. A więc: istotna jest dys-  
cyplina pracy, wszelka inicjatywa, która wypełni luki spo-  
wodowane liczną nieobecnością odpoczywających na wza-  
sach, korzystających z urlopow.

Dlatego też i na pierwszej stronie, czołówka naszej gazety,  
poświęcona jest tym sprawom.  
Chciałoby się, zamykając miesiąc intensywnych przygo-  
towań do Święta Lipcowego, wielką pracę przeprowadzoną  
wśród młodzieży i z jej udziałem, jeszcze raz powrócić do  
niektórych momentów wizyty przywódcy naszej partii w Hu-  
cie im. Lenina.

Towarzysz Edward Gierek, odwiedzając Stalownię Marte-  
nowską w towarzystwie premiera Piotra Jaroszewicza, mini-  
stra obrony narodowej Wojciecha Jaruzelskiego, i sekretarza  
KW PZPR w Krakowie Józefa Klasy, udał się, jak wiado-  
mo — pisała o tym prasa — na III marten. Rozmawiał z mi-  
strzem Mieczysławem Kłoczkowskim, z I wytypowanym Ada-  
mem Piwowarczykiem. Wiele spraw przedstawił mu kierow-  
nik Zakładu Stalowniczego Janusz Razowski. Wychodząc zaś  
ze Stalowni, w gronie pracowników wydziału, tocząc dialog  
z I sekretarzem KF Józefem Nowotnym i dyrektorem tech-  
nicznym HiL Jerzym Folfasińskim, wypowiedział się na te-  
mat licznych spraw nas interesujących tutaj w hucie.

Słyszeliśmy o imponujących zamierzeniach rozwoju górni-  
ctwa węglowego, chemii i energetyki do lat osiemdziesiątych,  
a zwłaszcza — tak bardzo obchodzącego nas polskiego hut-  
nictwa. Towarzysz Gierek powiedział, że to są z zamierze-  
nia. Gwarantuje ich urzeczywistnienia stanowi dobra praca.  
Ona zadecyduje także i o rozbudowie naszej huty.

Można by tak scharakteryzować słowa przywódcy naszej  
partii: chodzi o dodatkową produkcję, o pracę, która przy-  
niesie pozaplanowe, dodatkowe wartości. Ona umożliwi przys-  
pieszenie rozwoju gospodarczego, z niej będziemy czerpać  
środki na rozbudowę i modernizację HiL. Istotne jest więc  
wykorzystanie walorów fachowych, moralnych, inicjatyw i  
krytycznego myślenia, każdego pracownika. Tworzenie tak-  
kich warunków, by możliwości każdego mogły się optymalnie  
rozwinąć i były w pełni wykorzystane. Walka z przeciętno-  
ścią, upowszechnianie dorobku najlepszych pracowników  
i produjących kolektywów, ludzi dobrej roboty — to nasza  
wielka rezerwa. Ona nadaje realność słusznym i dobrym pla-  
nom oraz ambitnym zamierzeniom.

R. WOLSKI

**WYPADEK  
W WYDZ. W-80 HiL**

17 bm. wydarzył się w Wy-  
dziale W-80 huty poważny wy-  
padek w pracy. Około godziny 12  
w hali turbogeneratorów doko-  
nywano wyjęcia tzw. „serca” z  
zasady zasilania. W tym mo-  
mencie nastąpiło wybiecie wrzą-  
cej wody o temperaturze ok. 100  
st. Pracujący przy zasady słu-  
sarsze utrzymania ruchu: Stefan  
Stepień (lat 48), Józef Krzeczek  
(lat 25) i Stanisław Wójcik (lat  
24) ulegli poparzeniu. Dwaj  
pierwsi odnieśli cięższe obraże-  
nia, ok. 40 proc. powierzchni ich  
ciała zostało oparzone. Przeby-  
wają oni na leczeniu w szpitalu.  
Stanisław Wójcik, po udzieleniu  
mu pomocy lekarskiej wrócił do  
domu.

Dlaczego doszło do wypadku?  
Czy były zaniedbania w orga-  
nizacji pracy i zabezpieczeniu  
ludzi? Na pytania te odpowie-  
dź prowadzone dochodzenie pow-  
paddkowe. Z pierwszych infor-  
macji wynika, że stanowisko ro-  
boce nie było należycie przygo-  
towane. (Jd)

**Jak wykonujemy plan?**

TABELA WYKONANIA ZA- DAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 25 BM.	% planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	103
wyroby zasadowe	99
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	97
koks wielkopięcowy	97
Agglomerownia HiL	
aglomerat I	104
aglomerat II	104
Wielkie Piece surówka	101
Stalownia HiL	
stal ogółem	99
stal martenowska	102
stal konwertorowa	96
stal elektryczna	122
Wydział Wlewnie wlewnice	106
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęśka	96
kęsy	101
Walcownia Słabing	
słaby	98
Walcownia Gorąca Błach	
błacha	99

Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	110
Walcownia Drobna	
profile drobne	102
walcówka	96
Walcownie	
wyroby gor. walcowane	101
Walcownia Zimna Błach	
błacha czarna	99
błacha ocynkowana	99
błacha ocynkowana ogn.	98
i elektrolitycznie	103
Wydział Bur Zgrzewanych	
rury stalowe	103
Wydz. Prof. Giętych Bochnia	
profile gięte	108
POSTÓJ WAGONÓW PKP W NORMIE. W dalszym ciągu rota- cja taboru PKP jest prawidłowa. Średni postój wagonów nie od- biega od normy, tabor nie jest przetrzymany. Oto konkretne wyniki w zakresie średniego postoju wagonów PKP: 19 bm. — 10,8 godz., 20 bm. — 10,4 godz., 21 bm. — 10,3 godz., 22 bm. — 10,2 godz., 23 bm. — 11,1 godz., 24 bm. — 11,0 godz., 25 bm. — 11,1 godz. (Jd)	

# NOWA HUTA W DNIACH ZŁOTU MŁODZIEŻY



I sekretarz KC Partii i premier PRL — serdecznie witani w miasteczku złotowym.

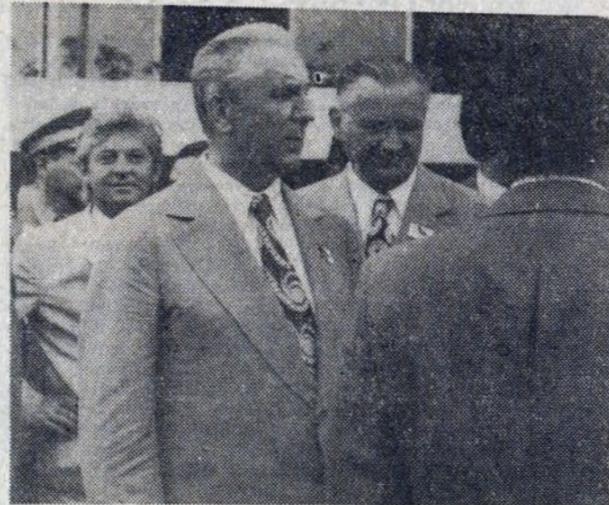
22 lipca — wielka manifestacja na Rynku krakowskim, w której uczestniczyła liczna rzesza młodzieży z naszej huty. W godzinach popołudniowych EDWARD GIEREK, HENRYK JABŁOŃSKI, PIOTR JAROSZEWICZ i członkowie Biura Politycznego odwiedzili budowane przez ZMS-owców Nowej Huty osiedle „Złoty Młodych” w Mistrzejowicach. Dostojni goście pojawili się również w miasteczku złotowym witani serdecznie przez młodzież. Skoczna

muzyka, tańczący Lajkonik, barwne wiązanki kwiatów, wręczenie chust i znaczków złotowych — oto momenty tej wizyty. Dostojni goście przeszli przez szpaler dziewcząt i chłopców, rozmawiając z nimi i pozdrawiając ich. Szczególnie serdeczny przebieg miała rozmowa z grupą rodziców, którzy uczestniczyli w Zlocie wraz ze swoimi dziećmi. Po tem goście udali się do naszego kombinatu. Towarzyszyli im gospodarze ziemi krakowskiej: z tow. Józefem Klasą na czele

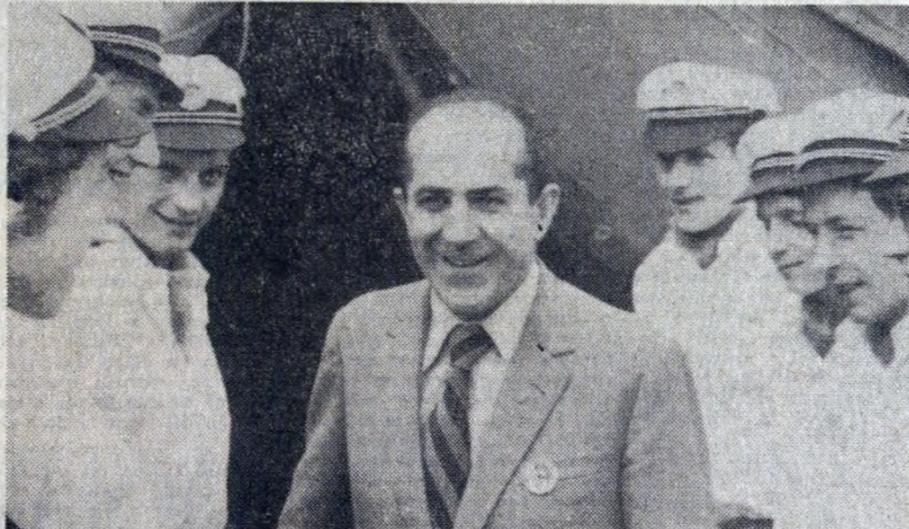
oraz I sekretarz KF PZPR — tow. JOZEF NOWOTNY i dyr. techn. Huty — JERZY FOL-FASIŃSKI. Gości serdecznie pozdrawiali pracownicy schodzący z I zmiany. Przywódcy partii i państwa odwiedzili stanowiska pracy w Stalowni Martenowskiej, Walcowni Gorącej Blach i Wielkich Piecach. I sekretarz KC podziękował hutnikom: „Z uwagą obserwujemy waszą pracę i powtarzamy, że liczymy na was” — powiedział na zakończenie wizyty. (RD)

Podniosły to moment. W osiedlu Złoty Młodych w Mistrzejowicach zajeżdża biało-czerwony „berliet”. Zatrzymuje się przed budynkami wzniesionymi pod patronatem ZMS. Wsiadają dostojni goście, a wśród nich I sekretarz Komitetu Centralnego Partii — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. Następuje serdeczne powitanie przez grupę zetemesowców, członków Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”, przedstawicieli Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego, przyszłych lokatorów „puchatki” oraz licznie zebranych mieszkańców osiedli mistrzejowickich.

W towarzystwie gospodarzy, goście zwiedzają wnętrze bu- (Dalszy ciąg na str. 6)



W Mistrzejowicach, gdzie budujemy „puchatki”.



Tow. Józef Klasa wśród młodzieży złotowej.

Rozmowy partyjne ważne i aktualne w życiu naszej organizacji hutniczej. W jaki sposób odbywają się w poszczególnych organizacjach huty, co jest ich treścią, w jakiej przebiegają atmosferze? Próbując znaleźć odpowiedź na te pytania, odwiedziliśmy organizację partyjną zmiany dziennej w Zakładzie Stalowniczym.

Liczy ona 93 członków i kandydatów. Rozmowami zostało objętych w sumie 46 osób, z czego 14 osób z grona aktywu kierowniczego, z którymi przeprowadza się rozmowy na szczeblu Komitetu Zakładowego i 6 osób bezpartyjnych — pracowników średniego dozoru technicznego. Rozmowy przeprowadzały dwa zespoły: pierwszy pod kierunkiem tow. Stanisława Smutka, drugi — pod kierunkiem tow. Romana Jarosza. Celem tych rozmów były sprawy działalności organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej, gospodarowania zakładem, a także problemy socjalne pracowników. Oceniano zaś przede wszystkim postawę i zaangażowanie poszczególnych członków partii w pracy zawodowej i społecznej. Uczestnikami rozmów byli przede wszystkim pracownicy o długoletnim stażu. Rozmowy zaczęły się 26 czerwca, obecnie mają się ku końcowi. Zespoły zdążyły już przeto zebrać bogaty materiał i dysponowały pewnymi wnioskami, które nasunęły się w czasie rozmów.

Przedtem jednak miałem okazję posłuchać wypowiedzi kilku towarzyszy w czasie rozmów. I tak tow. Tadeusz Gromala zastanawiał się nad celowością połączenia organizacji partyjnych pracowników fizycznych i dozoru technicznego. Od tego bowiem czasu osłabła w tej organizacji dyskusja w czasie zebrań. Pracownicy fizyczni, którzy przedtem dyskutowali na zebraniach długo i zażarcie, teraz rzadziej zabierają głos. Po połączeniu można jednak skutecznie rozpatrywać problemy wspólne dla zakładu. A może jednak należałoby się zastanowić nad tą sprawą bardziej wnikliwie? Na pewno jest to problem do przemyslenia dla towarzyszy z egzekutywy. Tow. Gromala zwrócił także uwagę na sprawy zaopatrzenia i porządku na terenie zakładu, które powinny jego zdaniem — ulec poprawie.

Tow. Wojciech Ptak reprezentował organizację ZMS-owską zmiany dziennej, której jest przewodniczącym. Poruszył on problemy adaptacji młodych, jak również zaangażo-

## Z rozmów partyjnych w HiL

# Sondować sprawy nurtujące ludzi i kształtować ich postawy

wanie członków Partii w sprawę ZMS. „Stwierdzam — mówił — że stanowią oni autorytet dla młodzieży, imponują nam swoją postawą społeczną i można się do nich zwrócić zawsze z prośbą o poradę i pomoc”. Z rozmowy z nim odnosiło się wrażenie, że zdaje on sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności jaka spoczywa na nim, jako na aktywiście ZMS i kandydacie PZPR. „Nie dajemy pardonu bumelantom w naszym oddziale — mówił — staramy się również wpływać na takich kolegów, aby zmienili swe postępowanie. Usilujemy ich wychowywać”. Zwrócił też uwagę na zbyt wygórowane ambicje niektórych młodych pracowników, odnośnie wysokich zarobków. Prosił o radę towarzyszy z zespołu. Jak tłumaczyć swoim kolegom, że nie mają racji?

Tow. Jarosz poradził mu: „Tłumaczcie im, że z biegiem czasu, gdy trochę dłużej popracują, uzyskają wyższe kwalifikacje i będą aktywni społecznie, zawsze mogą liczyć na podwyżki. Nie należy lekceważyć aspiracji młodych, ale trzeba ich zachęcać do uczciwej pracy”.

Mieczysław Niedziółka — był przedstawicielem średniego dozoru technicznego. Do partii nie należy. Niedawno został mistrzem. Towarzysze z zespołu zadali mu istotne pytanie: „Czy chciałby wprowadzić coś nowego w swojej przysiężnej pracy? Co będzie robił, aby ulżyć kolegom pracującym na zmianach?” Pytanie to było dla ob. Niedziółki dość zaskakujące. Jeszcze nie bardzo mógł na nie w pełni odpowiedzieć, nie zdążył jeszcze bowiem objąć swego stanowiska. Ale pytanie to zabiło mu — mówiąc popularnie — klina. I już zaczęły rodzić się zarysy pomysłów. Kto wie — może ob. Niedziółka, jako mistrz wykaże się dużymi umiejętnościami nie tylko w kierowaniu pracą podległych mu ludzi, ale również w rozwiązywaniu problemów międzyludzkich. W każdym razie dobrze się stało, że towarzysze z zespołu zwrócili mu na

to uwagę przed objęciem przez niego stanowiska...

I tak można w nieskończoność referować rozmowy prowadzone przez towarzyszy z Zakładu Stalowniczego z członkami partii i bezpartyjnymi.

Wyniki tych rozmów są rzeczywiście ciekawe. Były to długie, rzetelne i rzeczowe dyskusje pomiędzy pracownikami na temat życia w zakładzie. Szukano w nich przejawów niegospodarności, zwracano uwagę na sprawy dbałości o sprzęt i umiejętną eksploatację urządzeń, na problemy racjonalizacji, dyscypliny pracy, szukano rezerw produkcyjnych. Oceniano pracę Rady Zakładowej, kierownictwa zakładu, a nawet poszczególnych pracowników. Były to rozmowy prowadzone w sposób nieschematyczny. Widać było, że towarzysze z zespołu przygotowali się do nich solidnie.

Przed rozpoczęciem rozmów były przeanalizowane sylwetki kandydatów do rozmów, a pytania dostosowywano do każdego z nich indywidualnie. — „Chcieliśmy w przyjaznej atmosferze — mówił tow. Jarosz — wysondować sprawy nurtujące ludzi. A także w jakiś sposób kształtować ich postawy. I myślę, że trochę nam się to udało. Towarzysze czują, że rządzi nami wspólna troska o dobro zakładu i pracowników. I tak też odczuwało się, że dobro produkcji leży wszystkim na sercu. W każdym razie rozmowy te dają nam zarys tego, na czym mamy bazować w przyszłości w naszej pracy partyjnej”.

Co dały rozmowy partyjne? Na pewno szereg konkretnych wniosków, dotyczących usprawnień w działalności zakładu, jak również pod adresem organizacji partyjnej i związkowej. Wnioski te powinny być przemysłane, a słuszne z nich — realizowane, aby podnieść rangę samych rozmów a tym samym rangę i autorytet Partii.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

pozywają, inni ze wzmocnionym wysiłkiem trwają na stanowiskach pracy, zastępują swych kolegów. Obsługują niekiedy po kilka jednostek produkcyjnych. Trudną sytuację w okresie lata pogębiają ci, którzy „często” chorują. Wówczas trzeba kogoś odwołać z urlopu, przesunąć do innej pracy; niejednokrotnie jest to organizacyjnie zabieg bardzo skomplikowany. Jeśli na przykład zaistnieje konieczność zamiany suwnicowego, nie można na ten odcinek skierować pracownika przypadkowo, nie posiadającego uprawnień.

Problemy produkcyjne, warunków pracy, absorbowali również inni towarzysze. Tow. Franciszek Ochwat podniósł sprawy nadmiernego hałasu w Wydziale Rur Zgrzewanych, z którym nie wszyscy pracownicy mogą się uporać. Niektórzy odchodzą z naszego wydziału — mówił — między innymi z tego powodu. Na czoło zagadnień w partyjnym dialogu w P-63, wysunęła się również gospodarka częściami zamiennymi. Postulowano w tej mierze większe oszczędności.

Dobiegają końca rozmowy partyjne w Wydziale Remontów Pieców ZRH. Choć problemy dyskutowane tutaj są podobne, jak w wielu wydziałach huty, to jednak dominującym tematem rozmów w ZRH są warunki pracy.

W skład zespołu „rozmawiającego” wchodzi — Stanisław Zachara, długoletni wykładowca szkolenia partyjnego, Wanda Ryczek, członek Plenum KZ i Henryk Włodarczyk.

Choć zakład wzbogacił się już o drugą koparkę, tym razem nieco mniejszą do wyburzenia pieców węglanych, to jednak nie wszystkie najtrudniejsze czynności można wyeliminować. Większość prac musi być wykonana rękami remontowców. Najistotniejszą zaś sprawą — jak podkreślali towarzysze podczas partyjnych rozmów — jest właściwe przygotowanie pól remontowych, zapewnienie bezpieczeństwa ludzi. Przemowny wpływ mają tu poszczególne wydziały huty, gdzie przeprowadzany jest remont.

Mówiono także o sprawach światopoglądowych i wewnątrzpartyjnych i wielu innych problemach dnia codziennego. Nie sposób odnotować wszystkich. W każdym razie charakterystycznym akcentem partyjnego dialogu jest wyważone i odpowiedzialne formułowanie opinii o pracy organizacji partyjnej i krytyczne spojrzenie na własną postawę. HENRYKA ROSIEK

# Jak poprawić stan bhp w pionie TM?

Zagadnienia poprawy działań ności bhp w TM były tematem narady wszystkich oddziałów wchodzących w skład Pionu Głównego Mechanika.

Podana analizie wypadkowość wykazała znaczny wzrost zaniedbań w organizacji pracy, dyscyplinie, przestrzeganiu przepisów bhp a także słabą ingerencję dozoru w sprawy bezpieczeństwa nadzorowanych brygad.

We wspomnianej naradzie udział wzięli kierownicy wydziałów, oddziałów, mistrzowie i brygadziści, jak również społeczni inspektorzy pracy, oraz służba TB.

W efekcie, z toczącej się dyskusji wynikało, że tylko niektóre wydziały Pionu TM podjęły do zagadnienia w sposób właściwy i godny odnotowania, proponując konkretne rozwiązania istniejącego stanu rzeczy — przedstawiając szeroki wachlarz zamierzeń, które realizowane zostaną we własnym zakresie, na bieżąco. Do wydziałów tych m. in. należy jeden z pierwszych powstałych w naszej hucie — Odlewnia Żeliwa i Staliwa, a także W-17.

Oto jak przedstawiają się najważniejsze punkty programu działalności Wydziału Odlewni dla poprawy warunków pracy i obniżenia wypadkowości:

● przyjąć zasadę dopuszczania pracowników nowoprzyjętych do samodzielnej pracy po uprzednim złożeniu egzaminu teoretycznego i praktycznego przed komisją w składzie: skolarz, kierownik oddziału, oddziałowy społeczny inspektor pracy, inspektor bhp.

● mianować pracowników na stanowiska brygadzystów po uprzednim odbyciu jedynogodniowego stażu w TB i złożeniu egzaminu z zakresu bhp.

● do okresowych szkoleń bhp wprowadzić filmy i zdjęcia przedstawiające wypadki w odlewniach,

● przyjąć zasadę zdejmowania ze stanowiska brygadzysty lub mistrza na okres jednego roku, jeżeli dopuścił do wypadku przy pracy z powodu nie przestrzegania przepisów bhp.,

● wprowadzić w wydziale nową formę współzawodnictwa o tytuł najlepszego pracownika „dozoru technicznego w zakresie bhp”.

Wymieniony wydział przedstawił również harmonogram do-raznej kontroli stanu bhp w okresie III kwartału 1973 r. Tematyka kontroli obejmuje między innymi:

● stosowanie bezpiecznych metod pracy w Odlewni Żeliwa,

● stan zabezpieczeń urządzeń mechanicznych i elektrycznych

przerobu mas formierskich — w Odlewni Staliwa,

● sprawdzian przydatności narzędzi i wyposażenia w sprzęt ochrony osobistej w Modelarni, organizacji pracy i prawidłowości obsługi maszyn,

● wyposażenie suwnic, stan techniczny mechanizmów zabezpieczających.

Społeczny Inspektor Pracy Pionu Głównego Mechanika tow. Józef Grodziński stwierdził, że niepokojący jest wzrost wypadków za okres 6 miesięcy br. Dozór dawniej był mniejszy liczebnie, lecz obecnie, przy wzroście intensyfikacji produkcji, dozór, którego liczba jest wysoka, zobowiązany jest lepiej pracować. Zadaniem na przyszłość jest, aby wydziały tak zorganizować, by nie było winy zakładu pracy w powstaniu wypadku.

Inni dyskutanci poruszali sprawy celowości przeprowadzania odpraw międzyzakładowych. Miałyby one poważny wpływ na poprawę współpracy operatorów suwnic z personelem technologicznym zatrudnionym w transporcie.

Padła też propozycja wyróżniania pracowników nadzoru, u których nie stwierdzono wypadków przez dłuższy okres np. odznaką czy dyplomem. Wiadomo by było wówczas, że dany pracownik dozoru technicznego wywiązuje się należycie z powierzonych mu obowiązków.

Wielu zabierających głos na naradzie przedstawiało dowody zlej organizacji pracy w swych wydziałach, co moim zdaniem nie powinno być przedmiotem narady ogólnej. Usuwanie niedomogów organizacyjnych poddyktowane musi być potrzebą bieżącą, bez oczekiwaniami na podobne spotkanie, które przecież nie często jest organizowane.

Oto kilka przykładów istniejących zaniedbań: wadliwy sprzęt do transportu (wystające druty lin, na których pracownicy kaleszą sobie ręce); mała ilość wyciągarek koniecznych do transportu wagonów kolejowych, względnie niewłaściwa eksploatacja tego sprzętu; niezgodne z przeznaczeniem używanie suwnic; brak zabezpieczenia przed porażeniem prądem elektrycznym w nowym warsztacie mechanicznym, gdzie trapezie suwnicy konsolowej pod napięciem nie mają osłony.

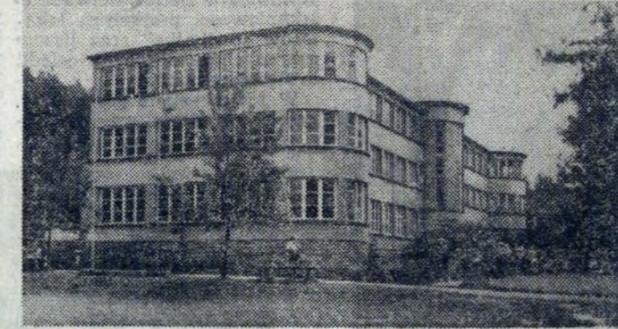
W przyszłości do podobnej narady uczestnicy winni być wnikliwiej przygotowani, bowiem poprawa warunków pracy i stosowanie bezpiecznych jej metod uwarunkowane jest znajomością przepisów.

EUGENIUSZ SYNOWIEC  
korespondent

Co tu mówić, nie udało się pod względem pogody drugi kolonijny turnus. Na pierwszym nie było najlepszej pogody, ale drugi kąpię się dosłownie w deszczu. Słońce i pogoda rzadko towarzyszą małym kolonistom z huty...

Jechaliśmy do Porąbki z ciężkim sercem. Jak też czują się tam dzieci, jakie mają rozrywki mogące im „osłodzić” permanentny brak ładnej pogody? Dodam, że od rana lało jak z cebra, a „Wicherek” nie wróżył na przyszłość nic dobrego.

Na placu przed budynkiem kolonijnym, gdzie zawsze tak rójno i gwarno — teraz pustka i cisza. Basen kąpielowy



Wydział kolonii — Dom Wczasów Dziecięcych w Porąbce.

pokazuje nam swe betonowe wnętrza: jeszcze bez wody, bo i o kąpiel mowy być nie może. Deszcz i chłód. Za to zastajemy całą kolonijną gromadę słończoną w świetlicy przy telewizorze. „Idzie” dobry program, a dzieci reagują na wszystko bardzo żywiołowo. Rozlega się raz po raz śmiech. Za chwilę rozmawiam z dzie-

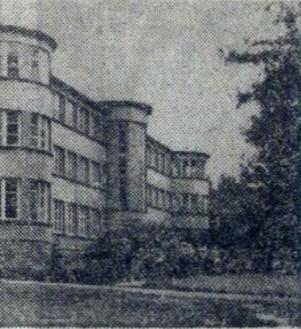


Przy obiedzie. Na brak apetytu nikt nie narzeka, a dodam, że w wszystkie dzieci są zdrowe.

ćmi. Ewa Szczerek ukończyła 7 klasę; jej tatuś pracuje w Koksowni Mił. Dziewczynka jest przewodniczącą Samorządu Kolonijnego. Mówi mi: „Jest nam tutaj w Porąbce bardzo dobrze. Choć brak ładnej pogody, interesująco

# Dzieci hutników w Porąbce

spędzamy czas. Mamy sekcję kronikarską, prowadzimy w kronice zapiski, zamieszczamy rysunki. Zaraz pokażę panu tę książkę, zobaczy pan, że „plastyków” u nas nie brakuje. Sekcja dekoratorska miała ostatnio przed 22 Lipca pełne ręce roboty. Ale zrobiliśmy ładne dekoracje w budynku. Prowadzimy też własny sklepik, w którym można dostać studeczkę, widokówki, koperty i znaczki pocztowe. Te nasza kolonijna „spółdzielnię” prowadzi grupa 8.



Na kolonii jest też nasza własna poczta Samorząd prowadzi współzawodnictwo, punktujemy czystość i porządek, a także zachowanie dzieci. W tej chwili — ale współzawodnictwa jeszcze nie zakończyliśmy — najlepsza w czystości jest grupa 8, a w konkursie grzeczności zachowania prowadzi grupa 9”.

dzieciom z Nowej Huty ogromną wdzięczność.

Kolonija huty jest zresztą w bardzo dobrej komitywie z Porąbką. Goszczą u nas na wspólnych ogniskach kolonijści z Gdańska, goszczą uczestnicy obozu wędrownego z Kędzierzyna. Goszczą też często dzieci z Porąbki wraz ze swym zespołem muzycznym.

A 22 lipca odbyło się uroczyste ognisko. Zaszczycili je swą obecnością przedstawiciele miejscowych władz. Był m. in. naczelnik gminy Eugeniusz Krótlecki, byli przedstawiciele powiatu żywieckiego. Dzieci złożyły naczelnikowi raport i zademonstrowały ciekawy, ładny program artystyczny. Wspólnym śpiewem nie było końca...

Codziennie są spacery bliżej lub dalsze. Dzieci zbierają czarne jagody, poziomki i maliny, których jest mnóstwo. „Polują” też na grzyby, ale z tym gorzej: rzadko trafiają się pojedyncze, dobrze ukryte „sztuki”. Powodzeniem cieszą się wycieczki. Na zapórę wodną, do bazy HPR w Porąbce-Kozubniku, nad Solę. Gdy nie ma pogody — dzieci chodzą do kina w Porąbce. Były już tutaj 4 razy.

Program jest więc ciekawy i atrakcyjny. Dbają o zapewnienie dzieciom rozrywek kierownik, jego zastępca i wychowawcy. Wspólnie z Samorządem wymyślają coraz nowe zajęcia, konkursy, zgadywki, rozgrywki, aby dzieci zająć. A jak tylko zaświeci słońce i przgrzeje — hajże na basen lub nad rzeczkę Puszczę, hajże do wody.

A wyżywienie? Rozmawiałem na ten temat z dziećmi. Chwalą sobie. Jedzenie jest smaczne, urozmaicone, pożywnie. Oto jeden przykład. W dniu, kiedy gościłem na kolonii, na śniadanie było kakao, pleczywo, ser biały, dżem. Na obiad zupa pomidorowa z makaronem, schab pieczony, kasza, ogórek, kompot wielowarstwowy. Na podwieczorek — eżereśnie. Na kolację przygotowały dzieciom kucharki ziemniaki ze słoniną i masłankę.

Obserwowałem dzieci przy obiedzie. Jadły z apetytem, choć zwykle zostawała na talerzach kasza (tego dzieci nie lubią na całym świecie...). Zawsze mogą kolonijści liczyć na „repete”, niektórzy chętnie zresztą z niej korzystają. Jestem zdania, że jeżeli nie wszystko, to większość dzieci przybędzie na wadze.

Mówił mi kierownik, że niektórzy rodzice odwiedzający swe pociechy byli oburzeni. Powód? Dzieci nie dostały pomidorów. Nie „widziały” też brzoskwiń, a w Krakowie — były. Skandal... Czy nie za wiele niektórzy żądają i oczekują? Pomidory drogie i trudno o nie w okolicy. Importowanych tam nie było wcale. Tak jak i bułgarskich brzoskwiń.

O co więc pretensje?

JERZY DANEK  
Zdjęcia autora

# NAJLEPSI w Wydziale Magazynów

W wydziale Magazynów W-93 podsumowano wyniki współzawodnictwa pracy za 1972 r. o tytuł najlepszego pracownika magazynu i najlepszego spedytora. Przedstawiamy dziś zwycięzców tej rywalizacji.



I miejsce Aleksander Cęciak — ślusarz konserw. — magazynier.



II miejsce Stanisław Opałski — ślusarz, magazynier.



III miejsce Jan Celuch — ślusarz konserw. — magazynier.



I miejsce Stanisław Zmorzyński — I spedytor.



II miejsce Stanisław Kozera — I spedytor.



III miejsce Zenon Kokosiński — I spedytor.

# 30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREŻA POLSKIEGO

W trzecim dniu wojny sztab armii nie miał już prawidłowej łączności. Zostali zatem włączeni do oddziałów piechoty i ruszyli z Krakowa. Walki pod Nowym Korczynem, pod Tarnobrzegiem i Rozwadawem. Rozbicie oddziału, w którym walczył Stanisław Czeka-

kaj. Niewola niemiecka. Udało mu się uciec z transportu na stacji Bonarka. Wrócił do Pleszowa, gdzie mieszkał. Tu zgłosił się do konspiracji. W ZWZ otrzymał pseudonim „Wilk”. Ale to był początek, później znalazł się w oddziałach specjalnych BCh, w Ludowej Służbie Bezpieczeństwa.

Z okresu tego najbardziej pamiętnym wydarzeniem było zabezpieczenie radiostacji „Mała Olga” działającej na naszym terenie, w miejscowości Chałupki, w domu Franciszka Sendora. Tajna radiostacja, obsługiwana przez radziecką telegrafistkę Elizawietę Wołodzką, przekazywała poza linię frontu ważne dla armii-wyzwolicielki wiadomości.

Większe akcje partyzanckie, które zapisały się w pamięci? Było ich wiele. Z ciekawszych wymienia mój rozmówca likwidację komendanta policji niemieckiej w Wieliczce, na-

stępnie — oficera Wehrmachtu, który pilnował budowy mostu w okolicach Brzeska Nowego, rozbrojenie posterunku niemieckiego przy budowie mostu w Batowicach. Różne akcje dywersyjne odbywały się także w powiecie bocheńskim.

Wracając w 1945 r. z kolejnego patrolu w Mogile, oddział BCh spotkał pierwszych radzieckich żołnierzy niosących wolność naszemu miastu.

Stanisław Czekaaj jest aktywistą ZBoWiD, w Zarządzie Oddziału HIL pełni funkcję sekretarza. Odnaczone jest Odznaką Grunwaldu, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Brązowym Medalem Za Zasługi dla Ojczyzny, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Walecznych.

Pytam o wydarzenie z czasów walki, które najtrwalej wryło się w jego pamięć. — Było to — mówi St Czekaaj — w 1939 roku pod Tarnobrzegiem. Dwóch nas, żołnierzy, zaskoczył w polu atak niemieckich samolotów. Czuliśmy się bezradni, bezbroni, jak obiekty, na które odbywa się polowanie. Skończyło się na szczęście dobrze. I jeszcze ucieczka z transportu, skok z pędzącego pociągu...

(d)

# Dobry efekt bez wielkich inwestycji

Zwiększenie przepustowości różnych wąskich przekrojów produkcji nie zawsze wymaga wielkich inwestycji. Przykładem tego może być rekonstrukcja dokonana w kwietniu 1973 r. na piecu Walcowni Drobnej.

Od szeregu lat piec Walcowni Drobnej stanowił wąskie gardło i hamował ciągle rosnącą wydajność ciagu walcowniczego. Nie można było znaleźć jakiegos taniego i szybkiego rozwiązania tego problemu. Do pracy nad rozwiązaniem zagadnienia stanął cały zespół pracowników inżynieryjno-technicznych Huty im. Lenina. Kierunek natarcia wyznaczyli pomiary i obliczenia przeprowadzone przez grupę pomiarową Głównego Energetyka. Wykorzystano projekt koncepcyjny „Biprostalu” zmiany przepustowości palników gazowych i rozwiązania racjonalizatorów Walcowni Drobnej i Głównego Energetyka. Na ich podstawie Pion GI Konstruktora wykonał projekt techniczny rekonstrukcji dmuchu Postanowiono w możliwie maksymalnym stopniu zintensyfikować strefę górna pieca grzewczego. Całość

zagadnienia została zrealizowana w błyskawicznym tempie.

Decyzję o rekonstrukcji podjęto w połowie stycznia 1973 r. Do pracy pełną parą włączył się Główny Mechanik, wykonując w bardzo krótkim czasie nową sieć powietrzna pieca. Kiedy w kwietniu 1973 r. Walcownia Drobna stanęła do remontu, część prac możliwych do wykonania na biegu pieca była już przygotowana. Teraz rozpoczęła się gorączkowa walka z czasem, by nie przedłużyć remontu. Maksymalna mobilizacja Hutniczego Przedsiębiorstwa i służb Wale. Drobnej doprowadziła do sukcesu. Piec Walcowni Drobnej po remoncie rozpoczął pracę na zrekonstruowanym obiegu powietrza i gazu.

Praktyka potwierdziła słuszność podjętych decyzji. Piec Walcowni Drobnej zwiększył swoją moc termiczną o 17 proc. Stwarza to możliwość produkcji większych ilości prętów i kształtowników, na które czeka gospodarka narodowa. (k)



STANISŁAW CZEKAJ jest st. rozdziałcą produkcji w Wydziale Przerobu Żużla. Posiada stopień kaprala WP. Po raz pierwszy przywdział wojskowy mundur w 1938 roku: powołano go do czynnej służby wojskowej w V Batalionie Telegraficznym w Krakowie. Miał iść „do cywila” we wrześniu 1939 roku, ale wybuchła wojna...

Przydzielony został do Sztabu Armii „Kraków” rezydującego przy ulicy Warszawskiej. Tutaj, w noc poprzedzającą najazd hitlerowski na Polskę, pełnił dyżur telefoniczny. Odebrał wczesnym rankiem historyczny meldunek o zaatakowaniu Polski. Meldunek pochodził od placówek spod Pszczyny. A wkrótce potem nastąpiło potwierdzenie meldunku — nalot bombowy na Kraków.

# III Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

**22** brna. na stadionie „Wisły” nastąpiło otwarcie III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W loży honorowej zajęli miejsca sekretarze KC i członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Edward Babiuch i Józef Tejchma, sekretarz KC Jerzy Łukasiewicz, minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Józef Klasa oraz przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa — Jerzy Pękala. Powitania uczestników spartakiady dokonał Jerzy Pękala. Oficjalnego zaś otwarcia imprezy dokonał przewodniczący GKKFiT — Bolesław Kapitan, życząc jej uczestnikom zwycięstw. Następnie na maszt powędrowały flagi naszego państwa, miasta i spartakiady, po czym na stadion wbiegła 16-letnia zawodniczka WKS „Wawel” Anna Pstruś, niosąc zapaloną pochodnię. Wkrótce zapłonął znicz spartakiadowy. Następnie odbył się pokaz gimnastyczny w wykonaniu 1730 uczennic szkół kaliskich. Dziewczęta układały hasła: „III Spartakiada”, „Sport to młodzież”, „PZPR siłą narodu”.

W poniedziałek w ramach Spartakiady rozpoczął się turniej bokserski w hali „Hutnika”. Otwarcia turnieju dokonał sekretarz KF PZPR HiL — tow. Józef Węgiel. Na uroczystość przybyli m. in. sekretarze KD PZPR w Nowej Hucie — Janusz Szczurek i Kazimierz Skołuba oraz wiceprzewodniczący Prezydium DRN w Nowej Hucie — Władysław Gofron. W turnieju bierze udział 181 zawodników. W pierwszym dniu turnieju rozegrano walki eliminacyjne.

Na boisku KS „Hutnik” trwają rozgrywki piłkarskie w grupie II. Do chwili oddania numeru do druku rozegrano dwa spotkania: Wrocław — Bydgoszcz 3:1 (2:1), oraz Opole — woj. warszawskie 1:0 (0:0). Natomiast w hali „Wandy” zakończyły się finały tenisa stołowego. Miały one niezwykle zacięty przebieg. I miejsce w kat. chłopców zajął Pade (Szczecin), II miejsce — Scierwicki (Łódź). W grze podwójnej chłopców: I miejsce: Pade, Kapusta (Szczecin), II miejsce — Mielewczyk, Klimowski (Gdańsk). W kat. dziewcząt — I miejsce — Mioduszewska (Gdańsk), II miejsce — Olek (Rzeszów). W podwójnej grze dziewcząt — I miejsce — Urbańska, Szmydt (Poznań), II miejsce — Tomczyk, Kębliwska (Łódź). W grze mieszanej — I miejsce — Janusz, Olek (Rzeszów), Midlewczyk, Zamiela (Gdańsk).

RYSZARD DZIESZYŃSKI



Na zwycięstwo w tenisie stołowym — zawodników dekoruje tow. Władysław Gofron.



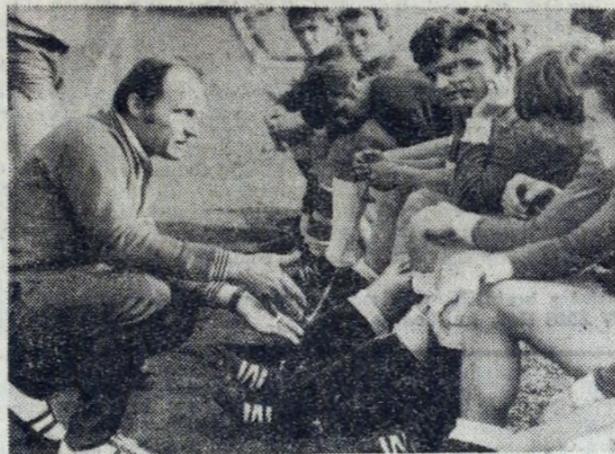
Fragment uroczystości otwarcia Spartakiady.



Różne są miny kibiców podczas meczu piłki nożnej.



Na podium zwyciężców — radość L. smutek.



Trener drużyny wrocławskiej udziela rad swojej drużynie — w przerwie meczu z Bydgoszczą.

Zbliża się bardzo popularna wśród załogi huty noszącej imię Włodzimierza Lenina impreza turystyczna — Rajd Przyjaźni. Rajd ten organizowany jest tradycyjnie pod protektoratem CRZZ i Zarządu Głównego PTTK. Uroczyste zakończenie tej imprezy odbędzie się w Poroninie i Zakopanem w dniu 23 września.

Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina obejmuje tym razem następujące dyscypliny: górska, piesza-nizinna, motorowa i kolarska. Biuro Oddziału PTTK HiL rozpoczęło już przyjmowanie zgłoszeń, a zatem kilka informacji o samej imprezie i o proponowanych turystom HiL trasach rajdowych.

Zgłoszenia odbywają się poprzez wypełnienie specjalnej „karty” osobnej dla każdej rajdowej drużyny oraz dyscypliny. Równocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić wpisowe, które wynosi: 20 zł od każdego dorosłego uczestnika i 10 zł od młodzieży szkolnej, studentów szkół wyższych i wojska. Obowiązkowe jest ubezpieczenie, którego wysokość wynosi aktualnie: na trasy 1, 2 i 3-dniowe 4 zł od osoby, na trasy 4 i 7-dniowe — 6 zł.

W ramach wpisowego uczestnicy rajdu otrzymują dyplom dla drużyny, naszywkę rajdową, bezpłatny parking, a za dodatkową opłatą: odznakę rajdową (w przedpłacie przy zgłoszeniu jej cena wynosi 20 zł, w terminie późniejszym — 25 zł), proporzeczek rajdowy (cena w przedpłacie 15 zł, w terminie późniejszym — 20 zł).

W dniu zakończenia rajdu czynne będą od godziny 10 na Stadionie Pod Krokwią mety po-

Tu PTTK HiL

## Już trwają zapisy do XVIII Centralnego Międzynarodowego Rajdu Przyjaźni

szczególnej dyscypliny gdzie będą wydawane materiały rajdowe. Jednocześnie rozpocznie się wielki festyn turystyczny, w ramach którego odbędą się wystawy artystyczne, koncert orkiestr, kiermasz sprzętu turystycznego, wystawa odznak, proporzeczków i naszywek rajdowych.

O godz. 10 delegacje udadzą się do Poronina celem złożenia wieńców pod pomnikiem Włodzimierza Iljicza Lenina. Po powrocie delegacji nastąpi uroczyste zakończenie Rajdu Przyjaźni, poprzedzone defiladą kolarzy i motorowców. Odbędzie się ogłoszenie wyników i wręczenie nagród.

A teraz o trasach oferowanych turystom. Trasy A tatrzańskie charakteryzują się bardzo dużą skalą trudności, wymagają one specjalnych kwalifikacji i dużego doświadczenia. Dostępne są tylko dla bardzo wprawnych i obeznanymi z Tatrami turystów, posiadających odznaki GOT wyższego stopnia. Trasy B tatrzańskie i beskidzkie charakteryzują także dużą skalą trudności. Są przeznaczane dla bardzo wprawnych turystów, obeznanymi z

górami, posiadaczy odznaki GOT. Trasy C — trudne tatrzańskie, podtatrzańskie i beskidzkie — są ogólnie dostępne. Trasy D — to trasy 1-dniowe, zakopiańskie.

Na trasach o skali trudności A i B mogą brać udział tylko turyści w wieku powyżej 18 lat, właściwie wyekwipowani i wyposażeni, a kierownikiem drużyny powinien być przewodnik lub przodownik górski. Na trasach o skali trudności C i D kierownikiem drużyny powinien być doświadczony turysta górski posiadający odpowiednie kwalifikacje, sprawny organizator. Dzieci poniżej 14 lat, idące pod opieką dorosłych mogą brać udział tylko na trasach o skali trudności D. Na inne trasy nie będą dopuszczane.

Kierownictwo tras przypomina o konieczności ścisłego przestrzegania postanowień Karty Turysty przejechał tras zgodnie z zasadami turystycznymi i ochrony przyrody, solidarnym postawie całej drużyny, koleżeństwie, dyscyplinie i punktualności, właściwym stosunku do ludności miejscowej i pozostałych uczestników rajdu, koniecz-

ności posiadania odpowiedniego ekwipunku turystycznego i apteczki, posiadania przy sobie dowodu osobistego, lub innego dowodu tożsamości.

W rajdzie motorowym mogą brać udział wszyscy posiadacze pojazdów mechanicznych. Rajd składa się z wielodniowego rajdu gwiazdowego oraz z 2-dniowego zlotu. Start do rajdu wielodniowego może nastąpić w dowolnej miejscowości, nie wcześniej jednak jak 17 września, nie później też jak 23 września. Start do 2-dniowego zlotu nastąpi w dniu 22 września w godz. 11—16 spod bramy gł. do kombinatu HiL. Trasa dowolna, powinna jednak być potwierdzona na kartach drogowych. Uczestnicy 2-dniowego zlotu powinni przyjechać 22 września do Zawoi. Meta będzie się znajdować przy Domu Wczasowym Kopalni Lenin-Wesoła.

Rajd kolarski obejmie drużyny 3—6-osobowe. Start może nastąpić w dowolnej miejscowości, w terminie nie wcześniejszym niż 17 września. Uczestnicy przyjadą w przeddzień zakończenia rajdu tj. 22 września na stadion w Nowym Targu przy ul. Szafarskiej. W dniu zakończenia rajdu pojedą do Poronina celem wzięcia udziału w manifestacji przed pomnikiem Lenina. Po uroczystości kolarze pojedą do Zakopanego, gdzie na Stadionie pod Krokwią wezmą udział w defiladzie i zakończeniu rajdu.

O konkretnych trasach górskich i pieszych oferowanych turystom huty napiszę szerzej za tydzień.

JERZY DANEK

# GŁOS MŁODYCH

## Przed Festiwalem w Berlinie



29 lipca br. rozpocznie się w Berlinie X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Będzie on przebiegał pod hasłem „O anty-imperialistyczną solidarność — pokój — przyjaźń”.

Hutniczą organizację ZMS-owską reprezentować na Festiwalu będzie przewodniczący Zarządu Fabrycznego ZMS HIL — tow. Bronisław Pietron.

— Zarówno III Ogólnopolski Zlot młodych Przdowników Pracy i Nauki w Krakowie, jak również X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie — mówi tow. Pietron — traktowaliśmy jako dwa największe tegoroczne wydarzenia w życiu młodzieży polskiej. Dlatego też godnie przygotowaliśmy się do obu tych imprez. Zgod-

nie z apelem Polskiego Komitetu X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który wyzwał młodzież polską do aktywnej roli w przygotowaniach festiwalowych, staraliśmy się i staramy się nadal realizować jego wytyczne. Naczelnym hasłem tego apelu jest wezwanie do oddania wszystkich naszych sił w pracy nad umocnieniem naszej Ludowej Ojczyzny. Nakazem apelu jest nasza coraz lepsza praca i nauka, zwiększona aktywność polityczna i społeczna. Idea Festiwalu jest więc dla nas powszechnym ruchem pracy i nauki dla naszej Ojczyzny. To wszechstronne działanie przyspieszające rozwój budownictwa socjalistycznego w Polsce.

W myśl wskazań apelu rozwinięliśmy ożywioną działalność ideowo-polityczną, odbywając w kołach zebrania szkoleniowe, poświęcone poznawaniu zasad marksizmu-leninizmu, tradycji ruchu robotniczego i młodzieżowego, jak również idei Festiwalu. W wyniku naszej działalności ideowo-kształceniowej, mogliśmy przekazać w poczet kandydatów PZPR — 45 czło-

wych naszych aktywistów. Działaliśmy też na rzecz pogłębiania proletariackiego internacjonalizmu, co przejawiało się w nawiązywaniu i zacieśnianiu kontaktów z bratnimi organizacjami młodzieżowymi krajów socjalistycznych, a zwłaszcza z NRD, Węgier i Czechosłowacji. Zwiększyła się również nasza aktywność społeczno - produkcyjna. Nasza młodzież włączyła się licznie we współzawodnictwo pracy, w podejmowanie czynów produkcyjnych i społecznych. Podejmując inicjatywy produkcyjne, chcieliśmy odejść od stosowanych dotychczas stereotypów i wypracowaliśmy nowe formy inicjatyw produkcyjnych, jak chociażby stynne już na całym kraj rekordy w Wydziale Wielkich Pieców oraz w Stalowni Konwertorowej. Propagowaliśmy też wśród młodzieży szeroki ruch na rzecz oszczędności materiałów. Reasumując, wykorzystujemy ruch młodzieżowy do umocnienia pracy w naszej organizacji. Możemy więc stwierdzić, że w wykonaniu wytycznych Apelu Polskiego Komitetu X Festiwalu włożyliśmy sporo wysiłku twórczego i w pełni oryginalnego. Dlatego też z radością i dumą będę reprezentował naszą hutniczą organizację ZMS-owską na tym największym międzynarodowym spotkaniu młodzieży całego świata w Berlinie.

Rozmawiał:

**RYSZARD DZIESZYŃSKI**

## Zagraniczna młodzież w ZF ZMS Huty im. Lenina

23 bm. w lokalu Zarządu Fabrycznego ZMS HIL odbyło się spotkanie kierownictwa hutniczej organizacji młodzieżowej z delegacjami organizacji młodzieżowych z Węgier, Czechosłowacji i NRD. Goście reprezentowali hutę Dunajvaros (WRL), hutę im. Gotwalda w Ostrawie (CSRS) oraz władze FDJ z Lipska (NRD).

wanych. Brali także udział w imprezach złotowych.

Goście opowiedzieli o pracy organizacji, którą reprezentowali. Wyrazili również nadzieję, że współpraca między organizacjami, które reprezentują a ZMS-owcami w Hucie im. Lenina będzie się nadal rozwijała. Owocem tej współ-

pracy jest m. in. zaproszenie przez FDJ z Lipska 6-osobowej grupy młodych hutników na Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów do Berlina.

W czasie spotkania zostały wręczone gościom drobne upominki w postaci albumów, pamiątkowych, świeczników wykonanych przez ZMS-owców z Zakładu Koksochemicznego oraz pamiątkowych talerzy złotowych.

W spotkaniu uczestniczył sekretarz KF PZPR tow. Józef Węgiel. (RD)



Młodzież z bratnich organizacji zagranicznych na spotkaniu w ZF ZMS Huty im. Lenina. Fot. S. GAWLIŃSKI

Przewodniczący ZF ZMS — tow. Bronisław Pietron zapoznał gości z historią budowy kombinatu i dzielnicy oraz z pracą i życiem codziennym jej mieszkańców a także ze strukturą i działalnością ZMS w Hucie im. Lenina.

Wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos m. in. Rainer Böhmel z NRD, Albert Toth z WRL i Karel Chovanec z Czechosłowacji. Goście dziękowali za niezwykle miłe przyjęcie, jakiego doznali w czasie swego pobytu w hucie. Zwiedzili oni Wielkie Piece oraz wydziały Walcownia Zimna Blachy i Rur Zgrze-

# Nowa Huta w dniach Złoty

(Dalszy ciąg ze str. 3)

dynku, urządzoną w kilku mieszkaniach wystawę mebli, które można nabyć w sklepach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami. Są to różne zestawy — segmentowe pokojowe i kuchenne, tradycyjne komplety wypoczynkowe, meble do pokoju dziecięcego...

Podczas, gdy Edward Gierk i towarzyszące mu osoby oglądali mieszkania, nowohucianie z rosnącym zaintereso-

waniem oglądali efektowny autobus. Głównie młodzież krążyła ze wszystkich stron, wypytywano kierowcę o klimatyzację wozu itp. Wkrótce wielki „berliet” opuścił Mistrzowiec...

Zasiedlono dwa pierwsze „puchatki”, kilka następnych budynków zostanie oddanych w najbliższych miesiącach. W sumie, do końca roku 1975 pod patronatem ZMS zbudowanych zostanie ponad 4 tysiące mieszkań. Będzie to poważny

„zastrzyk mieszkaniowy” dla Nowej Huty. Konkretną więc wymowę ma hasło zdołające budynek — „Własnymi rękami zbudujemy drugą Polskę”. Bo też przyszedł, młodzi lokatorzy sami budują domy — dla siebie i swoich rodzin odpracowując trzecią część wartości wkładu mieszkaniowego.

Niemala to satysfakcja, bo i mieszkania są ładne, i samo usytuowanie tej części osiedla pod mistrzejowickim laskiem jest wyjątkowo korzystne. Zaznaczyć też trzeba, że Mistrzowiec pięknieją z każdym dniem. Lnią czystością ulice, dodają wdzięku kolorowe ławeczki, efektowne kosze na śmieci i inne drobiazgi małej architektury, zielenią się trawniki. Jednak, jak długo utrzyma się ten estetyczny wykład osiedla Złotego Wieku zależy przede wszystkim od mieszkańców, od ich troski o czystość i estetykę otoczenia. Bądźmy więc wszyscy gospodarzami, stróżami porządku...

(HR)

## Kronika ZHP

### RAJD KOPERNIKOWSKI

W ogólnopolskim rajdzie turystycznym Kopernikowskim, brały udział dwa zespoły harcerskie z Nowej Huty. Zespół kregu instruktorów zuchowych „Bratnich Serc” maszerował trasą z Borów Tucholskich do Torunia. Tych 18 instruktorów zuchowych zajęło na swej trasie trzecie miejsce, za zespołami z Olsztyna i Opola. Drugi zespół turystyczny harcerzy z Nowej Huty (20 osób) maszerował trasą rajdową zwaną „Słonecznym brzegiem morza” — do Fromborka. Również ten zespół zajął na swej trasie trzecie miejsce.

### ŻEGLARZE NA TRASIE DO FROMBORKA

W dniu 1 lipca br. wypłynęło Wisłą z Krakowa 40 harcerzy i hercererek pod komendą phm. Wiesława Rozwadowskiego na ogólnopolski spływ Związku Harcerstwa Polskiego do Fromborka. Nowohucy harcerze płyną na 6 jednostkach żaglowych, jako jedyni przedstawiciele Krakowskiej Chorągwi ZHP. Jak dotychczas spływ naszych młodych żeglarzy przebiega zgodnie z planem, według którego do Fromborka powinni zawiązać w dniu 15 sierpnia br.

Wśród 40 harcerzy — żeglarzy znajdują się członkowie szeregów harcerskich działających przy XI Liceum Ogólnokształcącym i Technikum Hutniczo-Mechanicznym w Nowej Hucie.

### ZESPÓŁ „HATEM” WE FROMBORKU

Najlepszy harcerski zespół wokalny Nowej Huty, ze szczeru im. K. K. Baczyńskiego (THM), przebywa od 18 bm. we Fromborku ze swym artystycznym programem w poszczególnych obozach harcerskich. Koncerty nowohucyjskich hercerzy wszędzie gorąco są przyjmowane przez młodzież z różnych stron Polski przebywającą na obozach we Fromborku. Harcerze z Nowej Huty koncertują również w miejscowym Klubie Młodzieżowym oraz w Harcerskiej Rozgłośni PR we Fromborku. Koncerty zespołu „Hatem” przewidzia-

## GOSCI Z LENINGRADU ODWIEDZILI OBOZ OHP

24 bm. obóz Ogólnopolskiego Hufca „Miasteczko Złotowe” odwiedziła 20-osobowa grupa studentów Instytutu Optyki Precyzyjnej z Leningradu, która pracowała na praktyce w Ochotniczym Hufcu Pracy w Olsztynie. Studenci spotkali się z junakami i opowiedzieli im o pracy Komсомолu, oraz życiu studentów w ZSRR. Następnie zaprezentowali program artystyczny, wykonując piosenki o Leningradzie. Spotkanie to upłynęło w bardzo przyjemnej atmosferze. Uczestniczyli w nim komendant wojewódzki OHP tow. Zbigniew Derenda.

25 bm. opuściła obóz grupa junaków OHP z kompanii szkolnej, która pracowała przy budowie miasteczka złotowego. Grupa ta była bardzo ofiarna w pracy. Na wyróżnienie zasługują Marian Szykiewicz, Andrzej Świdorski i Leszek Makowski. W czasie pożegnania wręczono pamiątkowe upominki i nagrody dla najlepszych. (RD)

## DZIĘKUJEMY

Kierownik ZOS-2 Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” — w imieniu wszystkich mieszkańców — składa serdeczne podziękowania i wyrazy uznania dla bratniej inż. S. Rożnowskiego i J. Musiała wydz. W-3/11 HiL, która w ciągu 200 godzin społecznej pracy w dniu 18 i 21 lipca uporządkowała sprawnie i zazieleniła teren osiedla Strusia i bieńczyckich plant.

Takich czynów więcej, a w naszej dzielnicy będzie się mieszkało coraz przyjemniej.

Wszyscy świadczymy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.



Do przygotowania potrawy, której poświęcam dzisiejszy kącik, potrzebny jest żeliwny, polewany od wewnątrz garnek. Gdyby nie ten ciężki (lecz niezbędny) element, danie mogłoby być klasyczną podstawą kuchni campingowej.

Prażonka (bo tak nazywa się owa potrawa) częstowano mnie na wsi, na polu w czasie żniw i muszę przyznać, że nie przypominam sobie bym jadła coś równie wymyślnego. Myślę, że przepis na prażonkę mogłoby wypróbować posiadacze ogródków działkowych i podać ją gościom w czasie specjalnego niedzielnego przyjęcia w ogrodowej altance... A oto przepis na prażonkę: Dno żeliwnego garnka wykłada się plasterkami wędzonego boczku. Na to nakłada się warstwę obranych, umytych i pokrojonych na nieco grubsze plastry, ziemniaków, które przykrywa się warstwą pokrojonej w plasterki cebuli — to wszystko soli się (można użyć soli zmieszanej z mielonym pieprzem). Następnie znowu kładzie się plasterki boczku (może być również i kiełbasa), warstwę ziemniaków, soli się itd. aż do wypełnienia naczynia. Ostatnią warstwę powinny stanowić ziemniaki. — Garnek wypełnia się w ten sposób, by od jego brzegu był 3 cm odstęp. Garnek przykrywa się liściem kapusty — na to kładzie się natłuszczony smalcem papier, który powinien ściśle przykrywać otwór (a nawet nieco wystawać poza jego brzeg).

Na wierzch kładzie się dokładnie dopasowaną do otworu dani i przyciska wszystko kamieniem (cegłą). Garnek stawia się na dwóch ceglach ustawionych na uprzednio przygotowanym żarze ogniska. Ognisko nie może się palić pełnym płomieniem i trzeba je podsycać od

czasu do czasu kawałeczkami drewna. Garnek nie może bezpośrednio stykać się z ogniem! Potrawa jest gotowa (w zależności od wielkości naczynia) po 40 min. do 1 godziny. Sygnałem, który oznajmia jej ugotowanie jest wspaniały, rozchodzący się wokół zapach. Dla pewności trzeba jednak sprawdzić pierwszą warstwę ziemniaków — jeżeli są miękkie, prażonkę można spożywać. — Najlepiej smakują porcje podane na dorodnych liściach kapusty.



Cały szyk tego wdzianka został osiągnięty dzięki deseniowi tkaniny. Ostatnio często lansowaliśmy modele z pasiastych materiałów, ale trzeba przyznać, że te wzory są naprawdę „twarzowe”, a przez umiejętne zestawienia i krój można przy ich pomocy uzyskać wspaniałe efekty. — Powyższy model jest tak prosty, że nie wymaga opisu.

## List do Redakcji

# Kultura i elegancja zawsze imponują

PANIE REDAKTORZE!

Jestem po prostu oczarowany, jeżeli nie mile wzruszony. Proszę sobie wyobrazić: kupiłem imbryk elektryczny, na wierzchu którego był inny mniejszy, do zaparzania herbaty. I oto pech chciał, ten mniejszy imbryczek wyposażony w środku w ceramiczne sitko wypadł mi z ręką, a sitko się rozbiło.

Cały komplet kosztował bodaj 270 złotych. Ponieważ stał się praktycznie bezużyteczny, szukałem w Krakowie „części zamienną”. Niestety, nawet w sklepie z tego rodzaju przedmiotami twierdzili, że podobnych „części zamiennych”, inaczej mówiąc sitek, nigdy nie było. Nie pozostało mi nic innego, jak kupić nowy komplet...

Otóż nie, zaciągam się. Postanowiłem napisać do fabryki-producenta elektrycznych imbryczków i prosić o przysłanie mi sitka za zwrotem kosztów (podałem adres domowy i w miejscu pracy).

Jakież było moje zdziwienie, gdy koleddy z instytucji w której pracuję powiedzieli mi, że był telefon od dyrektora (bodaj handlowego) fabryki wytwarzającej imbryczki, który dopytywał się jakie sitko ma przysłać, bowiem produkcja tych, o które proszę, została już wstrzymana i dysponują tylko innymi modelami.

Nie czekałem długo. Na moim biurku pojawiła się paczuska z pocztą, było w niej poszukiwane sitko. Kropla w kropkę podobne do słuźkowego.

Zastanowiłem się: po pierwsze — dyrektor fabryki, który dzwonił do mego zakładu pracy w Nowej Hucie (aż ze Szczecina!), musiał w spisie odnaleźć numer telefonu. Po drugie — proszę mi darować, lecz... byłem zaskoczony.

Kim producent był „partnerzy”? Z jednej strony fabryka-producent, nawet przecież nie handel. A na drugim

krańcu Polski, klient-konsument, jeden z miliona... Mimo tylu spraw, sam dyrektor znalazł czas, żeby zainteresować się listem nabywcy ich produkcji. I dalej, choć została ona wstrzymana, nabywca otrzymał poszukiwane sitko.

Niby w tym wszystkim nie ma nic niezwykłego. Tak w gruncie rzeczy powinno być. Jest to przykład właściwie pojętej relacji stosunku producent — nabywca, zasługującej na uznanie kultury ludzi, którzy odpowiadają za zaopatrzenie rynku w określony produkt. I nie tylko za to, poczuwają się do odpowiedzialności głębiej, społecznie pojętej: zadowolenia obywateli, korzystających z ich wytworów.

Jest to przykład solidnego traktowania już nie obowiązków zawodowych, lecz „anonimowego” nabywcy (uprzejmość przedstawicieli fabryki przekroczyła to, co mieści się w zakresie tzw. „obowiązków służbowego”).

I na koniec: pragnę podkreślić pewną cechę, która, jak mi się wydaje, powinna charakteryzować nie tylko stosunki prywatne między ludźmi, lecz także i urzędowe, państwowe i wszelkie zresztą inne. Chodzi mi o elegancję załatwiania spraw, o taki styl, który imponuje kulturą, uczy innych elegancji i kultury. Jednym słowem: oddziałuje, buduje szacunek i poczucie godności wszelkich partnerów we wszelkich stosunkach społecznych.

Kto jest więc tym eleganckim partnerem szarego konsumenta dóbr nabywanych w handlu? Nazwijmy go: FABRYKA SPRZĘTU ELEKTROTECHNICZNEGO „SELFA”, MAGAZYN WYROBÓW GOTOWYCH, SZCZECIN UL. KWIATOWA 1.

I wreszcie pozwól redaktorze na drobne czysto ludzkie, prywatne zwierzenie: jak to w życiu bywa — „mała rzecz, a cieszy!”. I pomyśleć, że przyczyną tego zadowolenia jest nie więcej, tylko postawa nieznanym mi „przedstawicieli fabryki ze Szczecina”. I że chodzi o rzecz błałą, o imbryczek, o zwykłe doń ceramiczne sitko...

Nie, to nieprawda. Gdyby szło tylko o sitko, nie pisałbym tego listu. I nie prosił o jego zamieszczenie!

„Nowohucianin”

REDAKCJA: Z przyjemnością publikujemy ten list. Autor i fakt, który opisuje — znane są redakcji.

KTO TEGO UCZY?

Nowalijki — witaminy potrzebne naszemu organizmowi, szczególnie po okresie zimowym.

Na placach targowych „kupisz, nie kupisz, potargować możesz”, nie możesz natomiast tych zasad stosować w handlu uspołecznionym, gdzie stwierdzenie „klient nasz pan” zaprasza do dokonywania zakupów, których jakość nie zawsze odpowiada cenie, mimo, że płacić się powinno przecież za towar pełnej wartości.

Obok nowohuckich „delikatosew” i innych sklepów, w których prowadzi się sprzedaż warzyw i owoców, usytuowano stoiska mające na celu ułatwienie dokonania witaminowego zakupu.

Rzuca się w oczy młody personel sklepowy — absolwentki szkół handlowych, które w wielu wypadkach niegodnie kontynuując tradycje Merkurego, przyjęły zasadę sprzedaży „kota w worku”.

Gdzie się tego nauczyły młode adeptki sztuki kupieckiej, zatrudnione w sklepie nr 55 Spółdzielni Ogrodniczej „Ziemi Krakowskiej” w os. Górali oraz innych? W szkole? Na praktyce? A może uczyło je samo życie... Bardzo nas to interesuje... (ES)

Płk Turkawski odwiedził junaków

W ub. tygodniu zamieściłmy na str. 8 notatkę pt. „Komendant główny OHP wśród junaków”, w której zniekształcone zostało nazwisko szefa DSzW w Nowej Hucie. Przytoczone zdanie powinno brzmieć: „W tym samym dniu junacy spotkali się również z szefem Dzielnicowego Sztabu Wojskowego w Nowej Hucie płk mgr Turkawskim”.

Galerie wystawowe nie mają wakacji

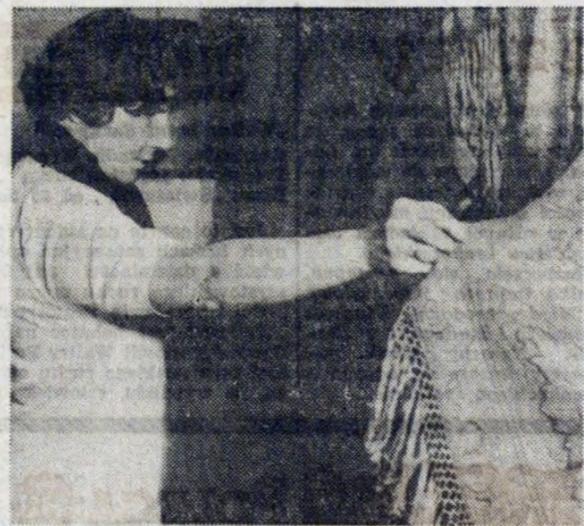
Nikt by nawet nie przypuszczał, że urządzane w kończącej się sezonie, wystawy w ZDK-owskiej Galerii „Rytm”, obejrzało prawie 37 tys. osób. Jeśli podzielić tę liczbę przez ilość wystaw, których było 13, otrzymamy wcale pokaźną średnią zwiedzających poszczególne ekspozycje.

Czynna aktualnie w Galerii „Rytm” wystawa malarstwa problemowego Piotra Dietricha, artysty krakowsko-kałowieckiego, jest wynikiem bardzo konsekwentnej realizacji przez tę Galerię, upowszechniania wyłącznie plastyki współczesnej.

MORALNI PRZESTĘPCY

Stanisława K. z osiedla Kalinowego, pracownika Wydz. Piecowego ZRH i Stanisława K. z osiedla Na Skarpie nie łączą żadne więzy pokrewieństwa. Z pewnością nie znają się nawet. A przecież tak niewiele ich różni, zaś wspólnych cech mają sporo.

Pierwszy raz o Stanisławie K. pracowniku Zakładu Remontów Hutniczych usłyszałem w kwietniu br. W Sądzie dla Nieletnich toczyła się rozprawa przeciwko jego średniemu synowi, który wraz z kilku rówieśnikami włamywał



Pomóżmy Izbie Regionalnej

W 1971 r. z inicjatywy mgr Adeli Manieckiej (na zdjęciu) z ZDK HiL, pracownicy huty zaczęli zbierać po starych chałupach, których ciągle jeszcze pełno na terenie dzielnicy — różnego rodzaju pamiątki z przeszłości, a więc stare malowane skrzynie krakowskie, stroje regionalne, przedmioty gospodarstwa domowego codziennego użytku, wytwory sztuki ludowej, obrazy, meble, fotografie itp. Wprowadzenie do regulaminu X Olimpiady Kulturalnej HiL konkursu folklorystycznego dało dobre rezultaty.

— „Jest to jakby załazek przyszłego Muzeum Regionalnego Nowej Huty — mówi pani Maniecka. — Myślmy poważnie nad tym, gdzie zlokalizować te zbiory. Może pałacyk w Branicach, może jakaś stara chata krakowska, którą przeniosłoby się w obręb murów dawnego fortu w Krzesławicach, gdzie znajduje ewentualne pomieszczenie Izba Czynu Zbrojnego... Narazie jednak warto pomyśleć o konserwacji zbiorów, które posiadamy. Chcielibyśmy je oddać do konserwacji Muzeum Etnograficznemu, ale stoją ku temu na przeszkodzie przepisy. Tymczasem zbiory niszczeją”.

(RD)

wać te zbiory. Może pałacyk w Branicach, może jakaś stara chata krakowska, którą przeniosłoby się w obręb murów dawnego fortu w Krzesławicach, gdzie znajduje ewentualne pomieszczenie Izba Czynu Zbrojnego... Narazie jednak warto pomyśleć o konserwacji zbiorów, które posiadamy. Chcielibyśmy je oddać do konserwacji Muzeum Etnograficznemu, ale stoją ku temu na przeszkodzie przepisy. Tymczasem zbiory niszczeją”.

Konserwacja i znalezienie odpowiedniej lokalizacji, to dwie istotne sprawy, spędzające sen z powiek organizatorom Izby Regionalnej. Należałoby im w tym koniecznie pomóc. I tutaj apel do kompetentnych czynników: Muzeum Etnograficznemu, władz miejskich i dzielnicowych, dyrekcji huty: pomóżcie jak najszybciej nowohuckiej Izbie Regionalnej, aby była ona dostępną dla zwiedzających i aby jak najpełniej obrazowała przeszłość tych terenów, na których stoi dzisiaj pierwsze w Polsce socjalistyczne miasto.

(RD)

budowania w obrazie przestrzeni za pomocą różnych środków i sposobów malarskich. A wiadomo, że problem przestrzeni w malarstwie, jest sprawą niemal zasadniczą. Toteż to w jaki sposób malarz przedstawia przestrzeń trójwymiarową na dwuwymiarowej płaszczyźnie płótna, decyduje o jakości malarstwa. W każdej epoce ten problem był inaczej przedstawiany.

— Wśród wystawionych tu prac, artysta ukazuje w trzech jakby cyklach różne sposoby rozwiązania problemu przestrzeni. Pierwszy to ten, gdzie przestrzeń jest zredukowana niemal do płaszczyzny obrazu. Są to obrazy z wiszącą bielizną. Sposób drugi, widoczny jest na obrazach, gdzie przestrzeń sięga bardziej w głąb, za pomocą rozproszonego światła. Widzimy to w zamglonych pejzażach, widokach morza, gór... I wreszcie trzeci rodzaj — gdzie przestrzeń uzyskana jest za pomocą masy barwnych drobnych plam.

— Wrażenie głębi w pracach Dietricha, uzyskiwane jest w sposób nie klasyczny, a więc nie za pomocą budowania planu czy perspektywy, lecz za sprawą środków znacznie trudniejszych: rozproszonego światła i plam

Balsze zamierzenia nowohuckiej służby zdrowia

W poprzedniej informacji (GNH nr 28 z br.), donosząc Czytelnikom o postanowieniach uchwalonego na ostatniej sesji DRN, nowego programu ochrony zdrowia mieszkańców Nowej Huty, ograniczyłem się do spraw dotyczących wyłącznie lecznictwa zamkniętego. Dzisiaj przyszła kolej na poinformowanie o zamierzeniach programu w zakresie lecznictwa otwartego oraz służb sanitarnych.

Nowy program, opracowany został na lata 1973/78. Opracowany perspektywnie, przewidyuje radykalną poprawę funkcjonowania placówek lecznictwa otwartego, poprzez dalszy rozwój bazy lokalowej, jak też doskonalenie struktury organizacyjnej.

W przeciwieństwie do lecznictwa zamkniętego, nowohuckie lecznictwo otwarte, znajduje się w zdecydowanie lepszej sytuacji lokalowej. Oznacza to, że ilość ośrodków zdrowia w Nowej Hucie, w zasadzie jest wystarczająca — toteż wszelkiego rodzaju dotychczasowe niedomogi w jego działalności, mają swe źródło prawie wyłącznie w niedostatecznie obsadzonej kadrcie, oraz złej strukturze organizacyjnej. Nie bez winy jest tu również brak dostatecznego zaangażowania w pracy poszczególnych lekarzy, pielęgniarek, rejestratorek itp.

W przedmiocie dalszej rozbudowy placówek lecznictwa otwartego, nowy program przewiduje oddanie do użytku jeszcze w tym roku, przychodni specjalistycznej w os. Na Skarpie. Druga taka sama przychodnia, wybudowana zostanie w latach 1974/76 w os. Mistrzejowice. Program mówi również o utworzeniu w przyszłym roku ośrodka rehabilitacyjnego. Powstanie on w pomieszczeniach byłego kąpieliska San-Epid.-u w Krzesławicach.

O wiele bogatsze są założenia programu w zakresie ułatwienia dostępu do lekarza,

badania diagnostycznych i zabiegów leczniczych.

Aby osiągnąć te cele, program postanawia m. in. znacząco powiększenie liczby personelu fachowego, systematyczne jego dokształcanie (szczególnie rejestratorek), wprowadzanie w uzasadnionych przypadkach pracy 3-zmianowej.

Niemniej istotnym postanowieniem programu, jest ta jego część, w której mówi się o faktycznym objęciu opieką profilaktyczno-leczniczą wszystkie dzieci i młodzież.

W opracowanym kompleksowo nowym programie, nie pominięto spraw związanych z profilaktyką, w której jak wiadomo, jakość stanu sanitarnego odgrywa pierwszoplanową rolę. A więc higiena osobista ludności, czystość w mieście i lokalach użyteczności publicznej, zaopatrzenie mieszkańców w wodę itd. W tym względzie przewidziano m. in.: — likwi-

dację chorób zakaźnych i pasożytniczych, — budowę sieci wodociągowej w osiedlach wiejskich, — budowę dwóch studzien awaryjnych w rejonie os. Bieńczyce i Wzgórz Krzesławickich, — budowę magistrali oraz rurociągu tranzytowego, — uruchomienie nowego wysypiska śmieci, — wybudowanie co najmniej czterech szaleatów publicznych.

Natomiast w ramach ochrony naturalnego środowiska człowieka, zaplanowano: — systematyczne usuwanie z terenu miasta zakładów uciążliwych, — energiczne egzekwowanie od zakładów przemysłowych instalowania urządzeń odpływających, — likwidację małych kotłowni osiedlowych, — rozbudowę terenów zieleni miejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem pasa ochronnego wokół Huty im. Lenina, — wybudowanie oczyszczalni ścieków w os. Branice. (okt.)

Na obozie w Gołkowicach

W malowniczo położonych Gołkowicach (koło Starego Sącza) spędzają wakacje nowohucki harcerze. W tym roku wypoczną tu około 900 druhen i druhow. Sprawnie działający Ośrodek Harcerski przyciąga nie tylko młodzież naszej dzielnicy. W tym roku po raz pierwszy zawitali tutaj harcerze z powiatu Krakowa i Gąbrowy Tarnowskiej. W ramach wymiany zagranicznej gośćmi Gołkowic jest także 45-osobowa grupa młodzieży jugosłowiańskiej. Wesolo i „międzynarodowo” jest więc w Gołkowicach.

Harcerze uwzględniają w swym programie obozowym poznanie krajów uczestniczących w X Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie. Urządzają okolicznościowe ogniska i kominki, prowadzą dyskusje i spotkania dot. spraw międzynarodowych.

Zuchy w treściach zabaw uwzględnił natomiast zapoznanie z historią Ludowego Wojska Polskiego. Każda drużyna stanowi „batalion” lub „eskadrę”. Dzieci zdobywają m. in. sprawności lotnika, marynarza, wopisty i technika. Finałem zabaw zachowawczych będzie spartakiada wojskowa i manewry.

A ponadto wszyscy korzystają ze słojca, mocną nogi w potoku Jaworzynka (oj przydałyby się tu baseny!), no i oczywiście wędrują szlakami turystycznymi. Za tak sprawne zorganizowanie harcerskich wakacji, słowa uznania dla kadry instruktorskiej Komendy Hufca ZHP w Nowej Hucie oraz instytucji patronujących: „Budostalu”, Elektromontażu, Huty im. Lenina, Dyrekcji Inwestycji Miejskich, Krakowskiego Przed. Robót Inżynierskich i innych.

JERZY RIDAN

CO W TYGODNIU?

KINA
SWIT godz. 15.45, 18 i 20.15 „Szkoła Kowbojów” prod. USA, dozw. od lat 16.
Następny program: „Wynajęty człowiek” prod. USA, dozw. od lat 16.
SWIT Mała Sala od 28 do 31 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Koniokradzi” prod. USA, dozw. od lat 14.
Od 1 do 4 sierpnia br. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Fahrenheit 451” prod. ang., dozw. od lat 16.
Od 5 do 8 sierpnia br. godz. 15, 17 i 19 „Śladem czarnowłosej dziewczyny” prod. jugosłowiańskiej, dozw. od lat 18.
ŚWIATOWID od 1. 8. godz. 15.45, 18, 20.15 „Walter broni Sarajewo” prod. jug. od 14 lat, 2-5. 8. godz. 15.30, 18, 20.30 „Układ” prod. USA od 18 lat.
ŚWIATOWID mała sala od 1. 8. godz. 15, 17, 19 „Malżeństwo” prod. franc. od 16 lat, 2-5.8. (godziny te same), „Ballada o Cable Hodgeu” prod. USA, od 16 lat.

TELEWIZJA
25. VII — 3. VIII
SOBOTA: 10.00 Angelika wśród piratów — film, 14.45 Kronika, 15.05 Reklama, 15.15 Z kamerą wśród zwierząt, 15.50 Dziennik, 16.00 Otwarcie X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Spotkanie z balladą — pr. estradowy, 21.10 Angelika wśród piratów, 22.35 Dziennik, 22.50 Wiadomości sportowe i kronika spartakiady młodzieży.

NIEDZIELA: 7.30 Technikum Rolnicze, 9.00 Świat który nie może zginąć, 9.25 PKF, 9.35 Antena, 9.50 W świecie dźwięków, 10.20 Pokochać wiatr, 10.50 Niedzielny Koncert z Pragi, 12.00 Dziennik, 12.15 Przemiany, 12.45 Dla dzieci, 13.30 Interstudio, 14.00 Losowanie totolotka, 14.20 Radar, 14.30 Klub sześciu kontynentów, 15.10 Przyjaciel czy odrzuć? 16.00 Pr. rozryw., 17.00 Tele-Echo, 18.00 Spotkanie w koszykowie mężczyzn Polska — USA, w przerwie kronika Spartakiady Młodzieży, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Film fab. 21.15 Sukces — reportaż, PONIĘDZIAŁEK: 15.30 Światowy Festiwal Młodzieży w Berli-

Wystawa słowackiego malarstwa
1 sierpnia, w Salonie TPSP przy al. Róż, otwarta zostanie wystawa obrazów artysty z Bratysławy — Józefa Sturdika. Wernisaż wystawy odbędzie się o godz. 18-tej. Organizatorzy — serdecznie mieszkańców Nowej Huty zapraszają. (okt.)

# Pamiętne dni Złotu Młodzieży

Tych kilka lipcowych dni, go pozostanie w pamięci młodzieży. Rojno i gwarno było na ulicach dzielnicy i starego Krakowa. Młodzi wnieśli po-

wiew werwy, zapału, radości życia. Bawili się wesoło na różnego rodzaju imprezach, ale nie tylko. Odbywały się prze-

cież również pożyteczne spotkania w zakładach pracy, w tym również w Hucie im. Lenina. Wymieniano doświadczenia, zdobywano wiedzę o działalności organizacji młodzieżowej w różnych zakładach województwa krakowskiego.

Rozpoczęła się następna, wielka impreza młodzieżowa — Międzynarodowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie. Narazie jednak popatrzymy jeszcze na zdjęcia z nowohuckiego spotkania...



Władze partyjne Krakowa wśród delegatów.

Delegaci na Złot nad nowym numerem gazetki festiwalowej. Co dzisiaj ciekawego napisali o nas?



Flaga na maszt — podniosły moment w życiu mieszkańców miasteczka złotowego.

Fot. S. GAWLIŃSKI

## ANEGDOTY

Einstein przyjaźnił się ze słynnym pianistą Arturem Schnablem, który mu nieraz akompaniował do gry na skrzypcach.

Pewnego razu wykonywali jakąś trudną sonatę Mozarta i Einstein miejscami fałszował. Schnabel kilkakrotnie mu na to zwracał uwagę, ale w końcu stracił cierpliwość.

— Ależ nie tak, Albcercie — zawołał, waląc pięścią w klawisz. — To idzie tak — raz, dwa, trzy, raz dwa, trzy Na miłość boską, czy ty nie potrafisz liczyć?

Na Boże Narodzenie do Ostwalda (niemieckiego fizykochemika) przyjechał kiedyś Ramsay (chemik angielski). Bawił się doskonale, śpiewał i gwizdał dzieciom angielskie piosenki, ale najchętniej słuchał muzyki. Wyciągał się wtedy wygodnie w fotelu i opierał głowę o ścianę, a ponieważ włosy miał naolwione, więc po jego wyjeździe gospodarna pa-

ni Ostwaldowa bardzo biadała nad ciemną plamą, która pozostawała na tapecie jako pamiątka po Ramsayu.

Ostwald znalazł doskonały sposób na ukrycie tej plamy — kupił pozłacany wieniec i zawiesił go na ścianie w tym miejscu, o które opierała się głowa wielkiego Ramsaya.

Jakiś student spóźnił się na wykład Hallwacha (niemieckiego fizyka). Nie znajduje miejsca z brzegu, więc przepycha się między ławkami, wreszcie siada. Hallwachs przerywa wykład i powiada do niego.

— Proszę pana, jeśli się pan tak spóźnia na moje wykłady, to radziłbym w ogóle z nich zrezygnować.

Na to student wstaje, zabiera tekę, z powrotem przepycha się między kolegami i bez słowa opuszcza salę wykładową.

Hallwachs spogląda za nim w milczeniu, wreszcie kiwa głową.

— Ano, cóż panowie, pobłagacie.

## Kącik filatelistyczny

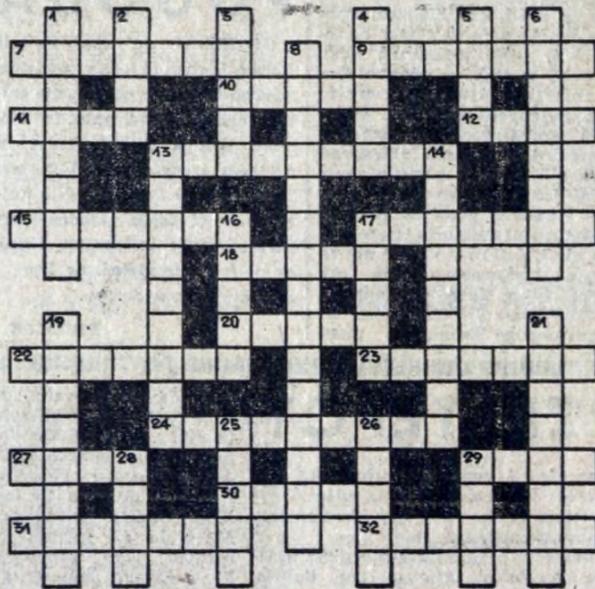
### Festiwal Młodzieży w Berlinie

Z okazji X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbywa się w Berlinie — poczta radziecka wydała znaczek o wartości 16 kop. Znaczek w kształcie trójkąta przedstawia emblemat festiwalowy i okolicznościowy napis.



## ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI

### KRZYŻÓWKA



Poziomo: 7. najważniejsze miasto, 9. tysiąc watów, 10. organ rozmnażania piciowego u roślin nasiennych, 11. kłoda, 12. poczucie piękna, smak, 13. coś na nogi, 15. wyspa z Etną, 17. but konia, 18. szlak komunikacyjny, 20. grupa przodująca, 22. córka Nocy, bogini ludzkiego losu, uosobienie zemsty bogów, 23. środek na febrę, 24. kaptur przyszyty do płaszcza (l. mn.), 27. karzelek, 29. ucztował w niej król Dariusz, 30. do siedzenia, 31. rodzaj pisma, 32. centryfuga.

Pionowo: 1. sposób odbijania na papierze rysunku wykonanego ryblem na płycie stalowej, 2. „polana” w mieście, 3. torba, worek, 4. utwór na 8 instrumentów, 5. talerz do wydawania dźwięków, 6. wiadomo — 7 poziomo, 8. rzecz nie mająca pozorów prawdy, niemożliwa, 13. mineralny nawóz azotowy, 14. dawne francuskie posiadłości na Płw. Indochińskim, 16. nazwisko, imię, miejscowość, ulica, Mr. N. asiekin lub zabójca, M.

współdranie, oddźwięk, 21. dom uwiły, 25. mieszkanie Mn, 26. rzeka lub kraina w Polsce i w Czechosłowacji, 28. jest nim wiatrak, 29. mebel niezbędny w każdym mieszkaniu.

### MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. przedstawiciel stowarzyszenia, instytucji, wysłannik, 7. np. Fischer, 10. do usypiania dzieci, 11. wieś z muzeum Lenina.

Pionowo: 1. długość, powierzchnia, kubatura obliczona w metrach (bieżących, kwadratowych, sześciennych), 2. duże miasto pow. nad Prosną, 4. „i Wiedza, 5. obrządek nadania imienia, 6. mebel — ostona, 8. jeszcze nie nieszczęście, 9. niedokrwistość.

Wśród czytelników, którzy do dnia 3. VIII br. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

#### BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 28 WYLOSOWALI:

- 1. Tadeusz Gawłowski — Kraków 28, os. Sportowe 26/40; 2. Barbara Muzyk — os. Hutnicze 10/27, 31-919 Kraków; 3. Józefa Szymańska — ul. Kluzka 6/39, 31-222 Kraków; 4. Maria Piątek — os. Ogrodowe 6/21, 31-915 Kraków; 5. Maria Koralewicz — ul. Friedleina 28/8, 30-009 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą — raz w miesiącu.

#### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z HASŁEM „WITAMY ŚWIĘTO ODRODZENIA POLSKI — ROCZNICE MANIFESTU LIGONIEGO”

niezwykłej odwadze i sile moralnej.

Oto co powiedział odtwórca głównej roli — Bała Ziwojinović, aktor, który grał we wszystkich dotychczasowych filmach tego reżysera:

„Choć akcja toczy się przed ćwierć wiekiem, temat potraktowany jest w sposób współczesny. „Walter” jest filmem szpiegowskim, kręconym w wyjątkowo atrakcyjnej scenarii Sarajewa, miasta ze względu na swą zabytkową architekturę zupełnie wyjątkowego. Jest to poza tym miasto-legenda, w którym rozpoczęła się I wojna światowa i które podczas II wojny światowej wstawiło się bohaterstwem bojowników ruchu oporu”.

Ten ciekawy dramat wojenny jest filmem barwnym, opracowanym w polskiej wersji językowej.

#### ZAKUPILIŚMY

„Mężczyźni” — armeńska komedia obyczajowa. Perypetie trzech przyjaciół, którzy za wszelką cenę usiłują wyśwatać czwartego.

„Wspaniały piątek” — angielski film kryminalny reż. Petera Halla. Dobrana trójka przyjaciół: dyrektor banku, jego kochanka — żona bogatego klienta oraz jej młody przyjaciel rabują z kasy banku 300 tys. funtów. Przewrotna kobieta szykuje jednak swym współnikom zaskakującą niespodziankę.

„Kabaret” — jeden z najgłośniejszych filmów amerykańskich ubiegłego sezonu. Nagrodzony siedmioma „Oscarami” musical Boba Fosse jest swobodną adaptacją popularnego opowiadania Christophera Isherwooda. W Berlinie, bezpośrednio przed dojściem Hitlera do władzy, rozgrywa się historia miłości angielskiego studenta do lekkomyślnej i awanturniczkiej gwiazdy kabaretowej.

„Bierz nogi za pas” — komedia przygodowa produkcji francusko-włoskiej. Akcja rozgrywa się w Libii w czasie II wojny światowej. Pewien Francuz w towarzystwie angielskiego lotnika usiłuje uciec przed pościgiem włoskich i niemieckich żołnierzy. Z operacji ratuje ich zdecydowana akcja pięknej żony włoskiego dyplomaty.

(dr)

„GŁOS NOWEJ HUTY” Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 438-99, przez centralę HIL — 448-60 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-59 (sekretarz odpow. redakcji), 58-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielkopole 1.